Po konfiskacie nakład drugi

NR. 60 (4400) Warszawa, ŚRODA 11 LUTEGO 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-79.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Niemy proces

Już przed godziną 10-tą, jak codzień w czasie procesu sala była szczelnie wypełniona publicznością.

O godzinie 10 min. 10 wprowadzają pod eskortą oskarżonych. Zajmują ławę oskarżeni w tym samym porządku, co poprzednio. Jedno miejsce na ławie oskarżonych, zajmowane poprzednio przez tow. Dr. **Budzińską-Tylicką** pozostaje wolne...

O godz. 10.30 wchodzi sąd.

Oskarżony tow. **Dzięgielewski** podnosi się z ławy, prosząc o głos.

„ZRZEKAMY SIĘ OBRONY, CHCEMY WRÓCIĆ DO WIĘZIENIA".

Tow. **Dzięgielewski** składa następujące oświadczenie:

„Wysoki sądzie. Wniosek obrony wyłączenia przewodniczącego p. Zygmunta Neumana nie został uwzględniony przez sąd. W związku z tem, uważamy, że wysiłki obrony i nasze są zbyteczne. Cofamy nasze pełnomocnictwa, wydane obronie, a jednocześnie prosimy, by nas, którzy odpowiadamy z więzienia, odwieziono do więzienia, bo uważamy, że obecność nasza w sądzie jest zbyteczna".

WSZYSCY OSKARŻENI PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO OŚWIADCZENIA TOW. DZIĘGIELEWSKIEGO.

Z kolei zabiera głos tow. Chodyński.

„Ponieważ z przebiegu procesu widzimy, że proces jest prowadzony stronniczo, więc przyłączam się do oświadczenia **Dzięgielewskiego**".

Inni oskarżeni wstają i oświadczają: **Przyłączamy się wszyscy do oświadczenia Dzięgielewskiego.**

WYMIANA ZDAŃ MIĘDZY PROKURATOREM A OBRONĄ

OPINJA PROKURATORA.

Po sensacyjnym incydencie, zabrał głos prok. Kawczak, który zaczął od tego, że adw. Rundo zarzucił mu wdzieranie się w uprawnienia prokuratora.

„Obrona fałszywie przyjęła mój wniosek. Jeśli obrońcy zgłosili wnioski wyłączenia przewodniczącego, to i ja miałem prawo do zabrania głosu".

„Oświadczam — mówił dalej prokurator — że stanowisko obrony było atakiem na powagę sądu, czego nie wolno robić — bo to jest podrywanie wiary w niezawisłość sędziów".

Prokurator, osądzając dalej ów atak obrony, motywuje swe oburzenie, że **„sądy polskie są jedyną ostoją, do której należy mieć wiarę, że znajdzie się sprawiedliwość i praworządność".**

Prokurator stawia zarzut obronie, iż uczyniła ryzykowny krok, powołując tak sędziwego człowieka na świadka, tembardziej że „adw. Korenfeld lubił się wygadać(!!)"

Na zakończenie swego przemówienia prokurator podkreśla, że „przesyłając odpis protokółu z wnioskiem obrony do prokuratora, wykonywał tylko rozkaz przełożonych władz, który otrzymali (!)".

ODPOWIEDŹ OBRONY.

Oświadczenie mec. Rundo.

W odpowiedzi na wystąpienie prokuratora zabrał głos imieniem obrony adw. **Rundo**, który oświadczył co następuje:

„Nie chcieliśmy wracać do poruszenia samego strasznego wypadku śmierci adw. Korenfelda i oświadczenie prok. nie może zatrzeć w naszej pamięci tragicznej sceny, której byliśmy świadkami. To należy już zresztą do przeszłości.

Pan prokurator wygłosił pouczenie dla obrony. P. prokuprator w niem sam sobie zresztą przeczy, albowiem raz twierdzi, że obrona przyczyniła się do niespokojnego nastroju na sprawie, drugi raz, że właśnie zachowywała się spokojnie. Wniosek obrony był tylko wykonaniem obowiązku obrony aż do końca.

Obrona nie podrywała wiary w niezawisłość sądu. **Obrona posiada wśród siebie tych, co tworzyli polskie sądownictwo, którzy byli i będą mu wierni;** obrona starała się utrzymać proces w atmosferze spokoju, ale jesteśmy zgodni z prokuratorem, że obrona jest równą stroną w procesie i ma prawo do wystąpień w sądzie takie same, jak i pan prokurator. Co do wniosku prokuratora przesłania protokułu do prokuratury **to nie wątpimy, że zlecenie to otrzymał prokurator od swej władzy.**

Wszyscy działamy według ścisłych nakazów prawa i praworządności i za przekroczenie tych praw odpowiadamy. Odpowiedzialności się nie boimy i ponosimy ją całkowicie za każde wypowiedziane tu słowo.

OŚWIADCZENIE MEC. BERENSONA.

Z kolei głos zabrał adw. **Berenson**, który oświadczył co następuje:

„Pan prokurator zaznaczył, że sądy polskie są jedyną ostoją praworządności. Szkoda, że tylko sądy są taką ostoją. Według mnie wszystkie urzędy państwowe winny być tą ostoją.

Stojąc na gruncie praworządności, **uważaliśmy, że sądzić winien sędzia** i dlatego złożyliśmy wniosek przeciwko przewodniczącemu.

Ze sprawą dzisiejszą wiąże się najtragiczniejszy wypadek, jaki mieliśmy w naszej długiej praktyce obrończej. Ma to związek z tem cośmy stwierdzili, że **niezależności sądów grozi niebezpieczeństwo.** Stawiając nasz wniosek, wykonaliśmy nasze święte prawo. Prokurator się usprawiedliwia, że to nie on zażądał przesłania odpisu protokułu do prokuratury, lecz że to jego wyższa władza. Kto kazał wszystko jedno. Odpowiedzialność pełną za wszystko co mówimy i czynimy ponosimy całkowicie".

OBRONA OPUSZCZA SALĘ

Przewodniczący: Wobec oświadczenia oskarżonych, którzy cofają pełnomocnictwa, sąd pozostawia tę sprawę do uznania pp. adwokatów.

Krótka przerwa, narada adwokatów. Gdy sąd wychodzi na salę, mec. **Jarosz** w imieniu obrony oświadcza, że wobec deklaracji oskarżonych obrońcy uważają za niemożliwe branie udziału w procesie ze względów formalnych...

Adwokaci zabierają akty, żegnają uściskami dłoni swych klijentów i wychodzą kolejno.

Ława obrońców pustoszeje, pozostaje jedynie adw. Rudziński, którego klijentka tow. **Budzińska - Tylicka** jest ciężko chora.

OŚWIADCZENIE MEC. RUDZIŃSKIEGO.

„Pozostaję na ławie obrończej, bo wola nieobecnej mojej klijentki p. Budzińskiej - Tylickiej nie jest mi wiadoma. Muszę jeszcze zaznaczyć pewien dla mnie ważny fakt. Pan prokurator dwa razy łączył moje nazwisko ze śmiercią adw. **Korenfelda.** Były to aluzje, na które nie chcę i nie będę odpowiadał. Protestuję przeciwko tego rodzaju wystąpieniom prokuratora i łączeniu mego nazwiska z tragicznym wypadkiem śmierci sędziwego świadka.

Ponieważ klijentka moja jest, jak stwierdził lekarz, którego zaświadczenie złożyłem, ciężko chora, ponieważ potwierdził to i **lekarz sądowy, którego posyłano do p. Budzińskiej - Tylickiej,** przeto wnoszę o odroczenie rozprawy".

WYŁĄCZENIE SPRAWY BUDZIŃSKIEJ - TYLICKIEJ.

Przewodniczący: Jak wynika z zaświadczenia złożonego przez lekarza sądowego **Humla**, stan zdrowia p. Budzińskiej - Tylickiej jest poważny i nie daje podstaw do przypuszczenia, że będzie ona mogła przybyć na sprawę w terminie 14-to dniowym.

Prokurator: Wnoszę wyłączenie sprawy p. **Budzińskiej-Tylickiej** o rozpatrywanie dalsze rozprawy.

Mec. Rudziński: podnosiłem już raz niemożliwość wyłączenia sprawy p. **Budzińskiej-Tylickiej** i nie będę powtarzał mych argumentów. Wnoszę odroczenie rozprawy.

Przewodniczący: Wobec stwierdzenia, że nie zachodzi potrzeba łącznego rozpatrywania sprawy oskarżonych sąd wyłącza sprawę p. Budzińskiej-Tylickiej.

Adw. Rudziński opuszcza ławę obrończą i wychodzi...

„CHCEMY WRÓCIĆ DO WIĘZIENIA"

Wówczas powstaje z miejsca tow. **Dzięgielewski** i oświadcza:

„Pan przewodniczący oświadczył, że uważa zatrzymanie nas na sali za konieczne. Składam raz jeszcze prośbę o odwiezienie nas do więzienia. Nie chcielibyśmy obniżać powagi sądu naszem zachowaniem się, a nie chcemy zmuszać Sądu do usunięcia nas z sali sądowej".

Przewodniczący: W razie nieodpowiedniego zachowania oskarżonych sąd przedsięweźmie odpowiednie środki.

SOLIDARNOŚĆ OSKARŻONYCH.

Oskarżony tow. **Szulman** oświadcza w tem miejscu, że oskarżeni, pozostający na wolności, całkowicie solidaryzują się ze stanowiskiem tych, co odpowiadają z więzienia.

Przewodniczący: Sąd uważa, że obecność oskarżonych jest na rozprawie niezbędna i wobec tego postanawia oskarżonych pozostawić w sądzie.

Tow. **Dzięgielewski:** Pan przewodniczący oświadczył, że uważa za konieczne zatrzymanie nas na sali. **Oświadczam, że żadnych wyjaśnień składać nie będziemy.**

ROZPRAWA BEZ ADWOKATÓW

Przewodniczący poleca sprowadzić pierwszego z pośród świadków. Zaczyna się dziwna rozprawa.

Przed kratkami przesuwają się świadkowie, zadaje im pytania przewodniczący, bada ich prokurator...

Oskarżeni milczą, jakby zeznania nie dotyczyły ich, jakby byli ...świadkami.

„Niema" rozprawa trwa.

Świadek *Jakubowski* opisuje starcie z policją, zgodnie z aktem oskarżenia po pytaniach prokuratora przewodniczący zapytuje:

„Czy oskarżeni mają pytania do świadka?".

Oskarżeni milczą. Gdy przewodniczący po raz drugi powtarza pytanie, oskarżeni milczą w dalszym ciągu, wobec tego przewodniczący świadka zwalnia.

Św. *Kuśmierski* opisuje jak szedł alejami po wiecu. Gdy był koło Pięknej, usłyszał okrzyk „nadjeżdża policja". Manifestanci zaczęli uciekać. Posypały się strzały. Świadek chciał się schować do bramy.

OSOBNIK, KTÓRY STRZELAŁ.

Świadek utrzymuje, że widział jakiegoś osobnika, który stojąc pod ogrodem Rekierta strzelał do tłumu.

Świadek krzyknął do tego osobnika: „czy to możliwe tak strzelać do narodu cywilnego?".

Ów osobnik w odpowiedzi zmierzył do świadka i 2 razy strzelił. Obok świadka padł jakiś człowiek, a świadek uciekł.

Świadek widział jeszcze 4 ludzi, którzy leżeli pod ogrodem Rekierta i strzelali w tłum. Jeden z tych ludzi miał się „wyrażać przeciw policji: hultaje, rosyjskie pachołki".

Przewodniczący: czy osk. mają pytanie do świadków?

Oskarżeni milczą obojętnie.

Św. *Olejnik*, który został raniony w czasie zajścia, umiał powiedzieć tylko tyle, że szarża była od tyłu.

Św. *Duda*, uczestnik manifestacji stwierdza, że *na początku organizowania się pochodu przyjechał policjant na rowerze, przed którym manifestanci się rozstąpili, przepuszczając go.* Kto rzucił granat, nie wie.

Przewodniczący: A czy pan widział, kto strzelał?

Świadek: Ludzie.

Przewodniczący: Jacy ludzie?

Świadek: Nie wiem, tam było dużo ludzi.

Przewodniczący: A policja strzelała?

Świadek: Nie wiem tego.

Przewodniczący: Czy oskarżeni mają pytania do świadka?

Oskarżeni milczą.

Jeden z rannych św. *Kolbiński* opisuje jak policja szarżowała od tyłu, tratując tłum który w popłochu sam się też tratował.

— Szarża policji była zupełnie niepotrzebna — stwierdza z przekonaniem świadek.

Przewodniczący: Pańskie spostrzeżenia są nie potrzebne.

TEMPO... AMERYKAŃSKIE.

Badanie świadków odbywa się w tempie iście amerykańskiem. W ciągu jednego dnia zbadano rekordową ilość świadków, wystarczy powiedzieć, że w ciągu jednego dnia *przesłuchano* więcej świadków, niż podczas 3-ch poprzednich.

Przechodzą... powiedziawszy po 2 lub 3 słowa przed kratkami dla świadków: św. św. *Stempniak*, posterunkowy *Twardowski*, (który orzekł, że „jak się do obywatela Rzeczypospolitej mówi 2 razy, a on nie przechodzi, to jest czynny opór władzy") i *Szatkowski.*

Nieco dłużej zeznawał student... i „amator", konfident *Pilarski*, który usiłował dowieść, że na własne uszy słyszał, jak *Szulman* wzywał do nierozchodzenia się i do obrony przed policją. Świadek ten sposobem zeznawania przypomniał uderzająco swoich bardziej wyrobionych „fachowo" kolegów, jak *Mieszczanka, Pórzyckeigo i Żróbika,* gdyż zeznania swe recytował „z pamięci", nie zatrzymując się ani sekundy dla nabrania tchu.

Przewodniczący: Czy pan słyszał, że wzywano do rozejścia się?

Świadek: Nie słyszałem, ale chyba tak było, bo na czele jechał komisarz, a zwykle taki komisarz wzywa do rozejścia się.

Ajent urzędu śledczego św. *Olmański*, który badał *Pilarskiego w śledztwie*, potwierdził, że *Pilarski* dawał już owe obciążające zeznania co do *Szulmana* w śledztwie.

Św. *Brzozowski*, który szedł przez cały czas z *Szulmanem* Alejami i św. *Krauz*, który wraz z *Brzozowskim i Szulmanem* schronili się do kościoła św. Aleksandra przed strzałami, żadnych wezwań podburzających *Szulmana* nie słyszeli.

UŚMIECHAĆ SIĘ NIE WOLNO.

Ponieważ zeznania następnego świadka p. *Franciszki Rubinlicht* brzmiały nieco zabawnie, na twarzy oskarżonego tow. *Szulmana* pojawił się lekki uśmiech, doprowadziło to do irytacji *przewodniczącego*, który głosem podniesionym oświadczył: może oskarżony *Szulman* zechce zachowywać się przyzwoicie, nie uśmiechać się.

PACZKI BYŁY W POBUDCE.

Św. *Rybakowa*, sekretarka OKR. Warszawa-Śródmieście stwierdziła, że w lokalu Pobudki leżało zwykle dużo paczek na podłodze. Były to paczki z makulaturą, książkami i kliszami drukarskiemi. Przed 14 września znajdowało się tam dużo paczek z opaskami dla milicji.

To samo potwierdził i administrator „Pobudki" tow. *Bartoszewicz*, który widział, jak tow. *Chodyński i Synowiecki* w dniu 13 września wydawali paczki milicjantom, w paczkach tych były opaski dla milicji.

Tow. poseł *Dobrowolski* opisał zajście w Alejach i szarżę policji.

Dłużej nieco zeznawał red. Placówki *Kwieciński*, organizator wiecu w Dolinie z ramienia NPR., który kategorycznie stwierdził, że w przemówieniach nie było nic podburzającego. Organizatorowie wiecu cały nacisk kładli na organizację milicji porządkowej w obawie przed prowokacją.

Tow. poseł *Kuryłowicz* potwierdził również tę okoliczność, opisując przytem szarżę policji na spokojnie idący pochód.

W OBRONIE ŻYCIA.

Tow. *Maxamin*, prezes Związku Transportowców stwierdził, że *Roguski* musiał nosić broń przy sobie *w obronie życia, ponieważ był szereg wypadków, że na członków Zw. Transportowców, a zwłaszcza zarządu napadali z nożami i rewolwerami członkowie zorganizowanej przez Łokietka bandy tragarzy.* Na świadka również napadano w ten sposób. Bebesowscy awanturnicy wydawali wyroki śmierci na członków związku transportowców.

To samo potwierdził i św. tow. *Misiorowski.*

KUSIAK MIAŁ REWOLWER W SIERPNIU.

Św. *Anna Jarzyna* stwierdziła, że oskarżony *Kusiak* miał już rewolwer w sierpniu... czyli, że nie otrzymał go w przededniu 14 września, jak usiłowano przedstawić w akcie oskarżenia.

KOMENDANCI MILICJI MÓWIĄ.

Świadkowie: *Górnicki*, komendant milicji dzielnicy Mokotów i *Dąbrowski*, komendant milicji dzielnicy Powązki stwierdzili, że milicja otrzymała zarządzenie od Dzięgielewskiego do niedopuszczania do prowokacji i zwracania uwagi, by ludzie rozchodzili się z wiecu, nie formując pochodu. Świadkowie ci wyszli z wiecu ostatni, gdy się Dolina opróżniła i odrazu zobaczyli w Alejach szarżującą policję.

EMERYT WOJSKOWY... LAT 34.

Bardzo ciekawe były zeznania 34-letniego, kwitnącego zdrowiem „emeryta wojskowego", kapitana *Tumimowicza*, który był „z ciekawości" na wiecu, a w przemówieniach nie tylko że nie słyszał nic podburzającego, lecz same słowa prawdy".

Świadek ten opisuje zajście w Alejach, stwierdzając z całą stanowczością, iż *żadnego wezwania policji do rozejścia się nie było, bo policja pędziła szalonym galopem.* Pierwszy strzał, zdaniem świadka był prowokacją, bo padł z tłumu... w tłum, — nie w policję!

Po zajściu „policja biła ludzi, jak stado baranów, wpędzając ich do bram; bito ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z manifestacją, bo idąc spacerem, znaleźli się w Alejach.

I W POLICJI SĄ LUDZIE.

„Zdaniem świadka policja używała „ślepych i ostrych nabojów i musiała czasem strzelać w powietrze, bo sądząc z ilości strzałów, gdyby wszystkie miały być do ludzi, to ofiar byłoby więcej". Świadek tłomaczy to, „że i w policji są ludzie, a strzelali do tłumu tylko ci, co się całkiem zaprzedali".

Zupełnie to samo zeznał i św. *Soból*, urzędnik, który zastrzegł się, że ma inne przekonania, niż oskarżeni.

Powtórzył to również i świadek *Hermiczek*, kapitan rezerwy, członek *Stronnictwa Narodowego*, który stwierdził, że w takiem tempie, jak pędziła konna policja *„kawalerji jeździć po bruku nie wolno"*.

Uwagi dotyczące braku wezwania do rozejścia się i prowokacyjnych strzałach czynił również świadek *Salwin.*

Świadkowie Modelski, Feldner, Wasilewski, Pietrzak John, Biesiadowski, Wątrob, prof. Kulczycki, Michaczewski, redaktor odpowiedzialny *„Placówki", Dziekoński, Nowicki, Rozwadowska i Nabrowska,* opisywali zajście w Alejach zgodnie z zeznaniami oskarżonych.

OSKARŻENI MILCZĄ.

Gdy przed kratką stanął św. tow. *Zygmunt Raczyński*, przewodniczący zwrócił się do osk. tow. *Kusiaka*, pytając, czy ma pytania dla powołanego przez siebie świadka. Gdy tow. *Kusiak* na pytanie nie odpowiedział, przewodniczący podniósł głos. Tow. *Kusiak* po raz drugi nie odpowiedział.

Przewodniczący: Co to ma znaczyć! Proszę wstać, jak sąd mówi...

Tow. *Kusiak*, którego jeden z eskortujących policjantów popchnął za łokieć podnosi się.

Przewodniczący: Ma oskarżony pytanie do świadka?

Osk. *Kusiak:* Nie mam żadnych pytań.

Tow. *Raczyński* opisał zajście w Alejach, tak, jak i inni świadkowie odwodowi. Podkreślił przytem, że ojca jego ciężko pobitego kolbami przez policję przywieziono po starciu z policją do domu poważnie chorego.

ZNOWU PÓRZYCKI.

Św. tow. *Raczyński* wracał z Alei do domu z *Pórzyckim, Trochimowiczem i Mieszczankiem. Mieszczanek i Pórzycki* chwalili się, że zza tramwaju strzelali do policji.

Po zeznaniach św. *Raczyńskiego*, sekretarz stwierdził, że świadków więcej nie ma.

Przewodniczący: Czy oskareżni zrzekają się tych świadków obrony, którzy się nie stawili.

Oskarżeni milczą.

Przewodniczący ostro powtarza pytanie.

Tow. *Dzięgielewski* podnosząc się: Nam jest wszystko jedno.

Przewodniczący: Proszę wnieść do protokółu, że oskarżeni zrzekają się tych świadków.

Ponieważ świadek *Pórzycki* nie stawił się, prokurator wniósł o zbadanie do dnia dzisiejszego, czy będzie on mógł przybyć i o ile stan jego zdrowia nie pozwala mu na to, o odczytanie jego zeznań.

Dzisiaj zapewne wygłosi swe oskarżenie prokurator, a wobec braku mów obrończych, wyrok zapewne zapadnie również dzisiaj.

I. K.

NIE GORSZMY MALUCZKICH..

Wśród publiczności przysłuchującej się z galerji sejmowej onegdajszej dyskusji budżetowej można było zauważyć grupę uczennic jakiejś pensji lub gimnazjum żeńskiego.

Uczennice, które prawdopodobnie pierwszy raz były w parlamencie, z zainteresowaniem przysłuchiwały się debacie. Ale oto na trybunę wchodzi pos. tow. Żuławski i naraz pomiędzy młodemi słuchaczkami pojawia się jedna z posłanek BB. i wyprowadza je z sali sejmowej.

Niechaj maluczkie się nie gorszą!

OŚWIADCZENIE

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Hołówko w swojem przemówieniu twierdził, iż lista „Zmahania" została przy mojej i grafologa pomocy na Państwowej Komisji Wyborczej unieważniona.

Wobec tego, w swojej intencji dość przejrzystego odezwania się p. Hołówki, oświadczam, co zresztą da się stwierdzić na zasadzie odnośnego protokułu Państwowej Komisji Wyborczej, **że za unieważnieniem wymienionej przez p. Hołówkę listy „Zmahania" — nie głosowałem.**

K. Pużak.

Protest Socjalistycznej Międzynarodówki Adwokackiej
PRZECIWKO ROZWIĄZANIU RADY W WARSZAWIE

Z Paryża donoszą:

Międzynarodówka adwokatów socjalistycznych wystąpiła z protestem przeciwko rozwiązaniu Rady adwokackiej w Warszawie.

Protest podpisali tow. tow. Vandervelde, Otto Lang, sędzia z Zurichu dr. Rosenfeld, poseł do Reichstagu, dr. Keller, wice-prezes senatu czeskiego, Renner, były kanclerz austrjacki i adwokat francuski Longuet, wnuk Marxa, który parę lat temu napisał przyjazną dla Polski przedmowę do broszury „Marx i Polska".

„NAPAD" NA ZWIĄZEK AUTOMOBILISTÓW

„Express Poranny" podaje — zwykłym swoim zwyczajem — oszczerczą notatkę o jakimś „napadzie" na lokal oddziału Związku Automobilistów przy ul. Długiej 19, dokonanym przez kilka osób pod wodzą tow. Przetacznika, i o zabraniu przez nich akt i majątku związku.

Notatka ta jest zupełnie kłamliwa, **gdyż żadnego napadu na lokal Oddziału Związku Automobilistów nie było.**

Poprostu na posiedzeniu **Zarządu Głównego Związku Automobilistów** w dn. 3 lutego powzięta została uchwała, **rozwiązująca oddział przy ul. Długiej z powodu jego wadliwej działalności organizacyjnej, oraz powołująca Komisję organizacyjną, której obowiązkiem jest prowadzenie spraw rozwiązanego Oddziału aż do Walnego zebrania.**

Na mocy statutu, Zarząd Główny, **jako prawny właściciel rozwiązanego Oddziału, przejmuje jego majątek, a więc i akta Związkowe.** Przy przejmowaniu akt związkowych oddziału przy ul. Długiej obecny był, z ramienia Rady Zawodowej, tow. **Przetacznik.**

Tyle jest prawdy w wiadomości „Expressu" o rzekomym „napadzie".

ROZWIĄZANIE
SAMORZĄDU M. OLKUSZA

Dekretem wojewody kieleckiego rozwiązana została rada miasta *Olkusza.* Termin nowych wyborów nie został wyznaczony.

B.B. przeciwko uchyleniu sezonu martwego!
WCZORAJSZE OBRADY KOMISJI OCHRONY PRACY

Z opóźnieniem przeszło półgodzinnem odbyło się 10 lutego r. b. rano posiedzenie **Komisji Ochrony Pracy.** Jako wnioskodawca i referent uzasadniał tow. **Reger** wniosek ZPPS. w sprawie **uchylenia sezonu martwego.** Art. 5 ustawy z dn. 18. VII. 24 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia uprawnia Ministra Pracy i Op. Społ. do uchylania sezonu martwego, który trwa od 15. XII. do 1. III. Ponieważ zarówno minister gen. **Hubicki,** jak i szef departamentu p. **Szubartowicz,** zgóry zapowiadali, że Rząd w roku bieżącym sezonu martwego **nie uchyli,** dlatego — jak tylko Sejm się zebrał i nadeszła możność działania — ZPPS. już dn. 16 grudnia ub. r. zgłosił odpowiedni wniosek, domagający się **uchylenia sezonu martwego.**

W ogólnej liczbie 350.000 bezrobotnych **robotnicy sezonowi** stanowią przynajmniej trzecią część; wraz z rodzinami liczba głodujących o wiele przewyższa **pół miljona.** Klasyfikowanie robotników na sezonowych od początku jest niewłaściwem; obecnie, w miarę przedłużającego się i natężającego się bezrobocia, jest ono całkiem fałszywe i szkodliwe; robotników fachowych, rzemieślników, którzy chwilowo, aby ulżyć Funduszowi Bezrobocia i nie „leniuchować" daremnie, przyjęli pracę przy robotach sezonowych, pozbawia się **wbrew ustawie** prawa do zasiłków. Ostatnie dwa lata były szczególnie ciężkie, ruch budowlany zamarł, ceglarze i murarze nie pracowali, zarabiali zaledwie tyle, aby przeżyć chwilę bieżącą, o gromadzeniu oszczędności i zapasów mowy nie było. Klęska bezrobocia dotknęła nietylko miasta i ośrodki przemysłowe, ale całe powiaty, których ludność małorolna i bezrolna, ogromnie rozrodzona, normalnie dorabiająca sobie na chleb codzienny przy budowie dróg, regulacji rzek, drenowaniu pól i innych robotach sezonowych, pozbawiona została tych zasiłków, na które wszyscy liczyli i **na które do Funduszu Bezrobocia wpłacali.**

Referent uzupełnia wniosek ZPPS. w ten sposób, że **uchylenie sezonu martwego ma obowiązywać od 1. II b. r.** W ten sposób przyszłoby się z pomocą najbardziej potrzebującym.

P. min. generał **Hubicki** oświadczył, że Rząd na uchylenie sezonu martwego **zgodzić się nie może,** albowiem zasiłki dla bezrobotnych nietylko pochłonęły przeszło 43 miljony rezerw z czasów poprzednich, ale Fundusz Bezrobocia zadłużył się dotąd w Skarbie Państwa okrągło na 64 miljony.

Ogółem wydatki Funduszu Bezrobocia wynoszą w bieżącym okresie 145 miljonów. Ponieważ uchwalony kredyt dodatkowy, który i tak dosięgnął sumy 34.350.000, nie przewiduje uchylenia sezonu martwego, na co byłoby potrzeba jeszcze dalszych 15 miljonów, — więc p. gen. minister **Hubicki** nie ma nic więcej do powiedzenia i... pożegnał komisję.

W ożywionej dyskusji ks. **Przybylski,** poseł **Jankowski,** poseł **Langer** i tow. **Szczerkowski** gorąco poparli wniosek referenta, zwracając na to uwagę, że wobec tego, iż 3/5 sezonu martwego już minęło, to na uchylenie pozostałych 4 tygodni, licząc od 1. II r. b., wystarczyłoby 6 miljonów.

Aliści znaleźli się i tacy, którzy przemawiali **przeciwko wnioskowi** wbrew swemu lepszemu przekonaniu i wbrew słuszności. Oto już po referacie sprawozdawcy i po przemówieniu ministra wpadł na salę p. **Malinowski** Marjan, wódz „grupy robotniczej" B. B. i z miejsca wypalił: Panowie wnioskodawcy przychodzą z musztardą po obiedzie, trzeba było pamiętać o bezrobotnych zawczasu, a nie dopiero, gdy się sezon martwy kończy...

Tu przewodniczący, poseł **Madeyski,** zwraca mówcy uwagę, że wniosek Z. P. P. S. nosi datę 16. XII — 1930 r.

Poseł **Malinowski:** A to trzeba było jeszcze wcześniej...

Przewodniczący **Madeyski:** Tak, ale Sejmu nie było.

P. Malinowski: A to trzeba było dwa lata temu o tem pamiętać.

Poseł **Reger:** Ależ wtedy sezon martwy był uchylony.

P. Malinowski zapowiada, że będzie z „zasadniczych" powodów głosował przeciw i... prędko wychodzi z sali.

W podobnym tonie i w tymże duchu przemawiali poseł **Karkoszka** z Górn. Śląska i poseł „robotniczy" **Konieczka** z Sosnowca. P. **Konieczko** popisywał się dokumentem, z którego wyczytał, że w Sosnowcu byli tacy robotnicy, którzy zarabiali po 10 do 30 złotych dziennie i ci teraz najgłośniej „wrzeszczą" o krzywdzie bezrobotnych i domagają się zasiłków.

P. **Jankowski** i tow. **Reger** przy pomocy tegoż samego dokumentu udowodnili p. **Konieczce** całą nieścisłość jego informacji, albowiem w dokumencie onym jest wykaz 640 robotników, którzy zarabiali od 5 do 7 zł. dziennie, ale tylko 400 z pomiędzy nich przepracowało całe 20 tyg.; natomiast 240 nie nabyło prawa do zasiłków z Fund. Bezrobocia. Osobno dokument mówi, iż zredukowanych zostało 40 rzemieślników, zarabiających od 10 do 30 zł., ale nie podaje, ilu z nich nabyło prawo do zasiłku.

Oczywiście, wniosek ZPPS. odrzucono 15 głosami BB. Za wnioskiem oświadczyło się 12 posłów PPS. i opozycji pozostałej, poczem Komisja uchwaliła rezolucję, zgłoszoną przez posła **Tomaszkiewicza,** wzywającą Rząd, aby przyszedł z możliwie wydatną pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłku.

BEZ PRZERWY ROŚNIE BEZROBOCIE
LICZBA BEZROBOTNYCH WYNOSI 345.295.—

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 25 do 31 stycznia włącznie wykazuje **345.295** bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych **zwiększyła się o 4.113.**

Zasiłki ustawowe pobrało **117.500** bezrobotnych robotników.

Bezrobocie wzrosło w P. U. P. P.: woj. śląskie o 961, Tczew o 467, Kalisz o 428, Białystok o 398, Brześć n. B. o 285, Bydgoszcz o 261, Warszawa okrąg o 260, Włocławek o 256, Kraków o 243, Siedlce o 232, Biała o 226, Lublin o 212, Lwów o 201, Częstochowa o 200, Poznań o 196, Płock o 152, Ostrowiec o 145, Baranowicze o 144, Drohobycz o 123, Nowy Sącz o 116, Bydgoszcz o 107 i t. d.

W okresie tygodniowym od 26 do 31 stycznia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła

20.550,

w tej liczbie pracowników umysłowych było

4.200.

W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników zwiększyła się.

o 600

przeważnie w grupach metalowej i włókienniczej oraz robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Zasiłki pobrało 6.148 fizycznie pracujących.

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

O potwornych rozmiarach bezrobocia na Śląsku świadczy choćby fakt, że podczas gdy w Warszawie, liczącej około **1.200.00 mieszkańców,** jest **20.000** bezrobotnych, to na Śląsku na **1.300.000 mieszkańców,** według ostatnich danych, jest **58.320 ludzi bez zajęcia.** Zapewniają nas jednak, że cyfra ta daleko odbiega od rzeczywistości, albowiem istotnie Śląsk ma ponad **80.000** bezrobotnych. Śląsk więc jest dzielnicą najwięcej nękaną bezrobociem.

Panującą tu nędzę zilustruje jeszcze dobitniej fakt, że z pośród bezrobotnych zaledwie **11.911** osób pobiera zasiłki ustawowe i **9.692 osób** zasiłki z tak zwanej akcji pomocy państwowej, która równa się prawie zeru. Reszta t. j. około **60.000 osób** jest pozbawiona wszelakiej pomocy.

Nie dysponujemy odpowiednimi cyframi o t. zw. **półbezrobotnych,** których jest również bardzo dużo, z powodu masowych „świętówek" na kopalniach i w hutach.

ARESZTOWANIE
B. POSŁA TARASZKIEWICZA

W Tczewie aresztowano b. posła białoruskiego Taraszkiewicza, jednego z oskarżonych w głośnym przed kilku laty procesie „Hromady".

Taraszkiewicz ułaskawiony na mocy amnestji, zamieszkał od dłuższego czasu w Gdańsku. W piątek wsiadł w Gdańsku do pociągu tranzytowego, idącego przez Tczew, a dalej Prusy Wschodnie do Rygi. Na stacji Tczew wszedł do wagonu komisarz policji p. Skalski, w celu sprawdzenia dokumentów pasażerów. Poznał on Taraszkiewicza, którego znał z procesu Hromady.

Po przeprowadzeniu b. posła Taraszkiewicza do komisarjatu policji, dokonano przy nim rewizji osobistej

B posła Taraszkiewicza odstawiono pod silną eskortą do Warszawy Śledztwo w toku.

Jeszcze o „pożyczce" kolejowej

Sanacyjna prasa „czerwona" ustawicznie „krzepiąca" swych czytelników różnemi wylęgłemi w swej fantazji „sukcesami" Rządu, zamieściła przed kilku dniami wiadomość w znanej już sprawie pożyczki pod zastaw naszej magistrali węglowej, którą to wiadomość podaną w formie depeszy z Paryża opatrzyła następującym tytułem: **„Miljard franków pożyczki dla Polski. Zakończenie (!) rokowań polsko francuskich o dzierżawę magistrali G. Śląsk — Gdynia".**

Ostatni ustęp tej „radosnej sensacji" na własnym drucie brzmi:

„Wiadomość o **sfinalizowaniu (!!)** rokowań z Polską przyjęta została przez francuskie koła polityczne z **wielkiem zadowoleniem (!)**"...

— Ot, nowy „sukces" naszego Rządu, będzie „nowa forsa" — pomyślał sobie może jakiś dobroduszny czytelnik „Czerwoniaka".

Aliści o parę wierszy niżej... rozczarowanie...

Bo po powyższej „depeszy" ogłoszonej czarnym, wpadającym w oczy drukiem następuje wielce skromny „komentarz"(!) ze strony „kół fachowych", stwierdzający, że „rokowania co do **kwestji oprocentowania nie są ostatecznie sfinalizowane**".

A więc?! **Sfinalizowane, czy nie?!**

Otóż wiadomość o sfinalizowaniu rokowań jest poprostu **wyssana z palca...** Tego samego dnia, gdy w „Czerwoniaku" pojawiła się ta „nowina", inny dziennik sanacyjny tylko od „czerwonych" brukowców trochę poważniejszy, **„Kurjer Polski",** organ Lewjatana, stwierdził, że rokowania natrafiają na wielkie trudności z powodu zbyt **wygórowanych warunków,** stawianych przez francuskich kapitalistów. Wiadomość swoją „Kurjer Polski" kończy „nadzieją", że kapitaliści zagraniczni może coś przecież ze swych żądań opuszczą...

Warunki te, jak prasa informuje, odnoszą się przedewszystkiem **do oprocentowania,** które — jak „Robotnik" doniósł o tem pierwszy — ma wynosić **10 od sta,** a więc tyleż, ile faktycznie wynosi od pożyczki zapałczanej!

Skoro o „warunkach" mowa, należy poinformować **o innych jeszcze uroszczeniach angielskiego kapitału,** który podobnież, jak przy „tranzakcji zapałczanej", widząc, jak zależy rządowi na dojściu do skutku i tej pożyczki, występuje w sposób **coraz brutalniejszy.**

Wedle powyższych wersji, krążących już oddawna, kapitaliści zażądali ni mniej ni więcej tylko tyle, by 1) linja **G. Śląsk — Gdynia** została im oddana **w wyłączny zarząd i eksploatację nawet aż z prawem decydowania o wysokości taryf kolejowych** (?!), 2) by tabor i inne urządzenia tudzież materjały do budowy **dostarczane były przez firmę Schneider - Creuzot** (?), wreszcie 3) by zarząd wydzierżawionej linji miał **wolną rękę w stosunku do zatrudnionych na niej pracowników kolejowych** (?).

Powyższym informacjom Rząd dotąd **nie zaprzeczył,** jakkolwiek — jeżeli o warunkach takich nie było mowy—zaprzeczenie tym wersjom nie byłoby przecież żadną „niedyskrecją"...

Powyższe, wręcz **niesłychane uroszczenia** zagranicznego kapitału zostały jednak podobno jakoś wyrównane i to podobno głównie dzięki oporowi Ministerstwa Komunikacji.

Wśród mroków **głębokiej tajemnicy,** jaka otacza i te rokowania tak jak otaczała „pożyczkę zapałczaną", trudno oczywiście o jakąś wiadomość konkretną...

W każdym razie tranzakcja ta nie może dojść do skutku **bez uchwały Sejmu...** Co prawda większość rządowa przeforsuje ją tak, jak przeforsowała pożyczkę zapałczaną, ale przynajmniej opinja publiczna znowu dowie się, jakie nowe — po zapałkach — „dobrodziejstwo" spada na kraj...

Powtarzamy to, na co już nieraz zwracaliśmy uwagę. Zagranica do obecnych stosunków polskich **niema żadnego zaufania,** więc pożyczając, każe sobie za „ryzyko" **płacić lichwiarskie procenty...**

A ponieważ „sanacja" jak wiadomo, potrzebuje na gwałt pieniędzy i — jak uczą zapałki — o „warunki" troszczy się nie wiele, tedy niewiadomo, **kiedy Polska wylezie z długów, w jakie ją wepchnie „twórczość radosna".**

K.

Wódz liberałów hiszpańskich za udziałem w wyborach

Paryż (A. T. E.) 10 lutego. Donoszą z Madrytu, że przywódca liberałów, b. premjer hr. **Romanones** oświadczył na posiedzeniu swego klubu, że nie uznaje taktyki wstrzymania się od udziału w wyborach.

Pewne partje lewicowe uważają powstrzymanie się od wyborów za najważniejszy czyn o charakterze rewolucyjnym. Natomiast liberałowie nie są rewolucjonistami i jakkolwiek pragną zmiany konstytucji to jednak uważają monarchję za instytucję podstawową.

Teror lapowców

Helsingfors, 10 lutego (PAT). W związku ze zbliżającemi się wyborami na prezydenta, lapowcy wykazują coraz większą aktywność. Ich organ naczelny „Aktiwisti" zamieszcza artykuł, skierowany przeciwko zwolennikom Stahlberga, na północy zaś Finlandji elektorzy stronnictwa rolników i postępowców otrzymują szereg listów z pogróżkami. W listach tych znajdował się m. in. ustęp: „Jeżeli oddacie głosy za kandydaturą Stahlberga, temsamem podpiszecie na niego wyrok śmierci". Rozpoczęły się również napady na organizacje robotnicze. W Domu Ludowym, gdzie odbywało się zebranie, rzucone zostały przez niewykrytych sprawców bomby dymiące, które wywołały panikę, a zebrani w popłochu opuścili salę.

Aresztowanie akademików na Litwie

Kowno, 10 lutego (PAT). W dniu dzisiejszym urzędnicy policyjni wkroczyli do lokalu studentów tautininków (chrześcijańskiej demokracji), gdzie dokonali aresztowania szeregu studentów, którzy brali udział w demonstracji w czasie deportacji dr. Karwelisa. Studentów osadzono w więzieniu. Na znak protestu przeciwko zarządzeniu władz, urządzili oni głodówkę.

W SPRAWIE OSOBISTEJ

Sprawę napaści na mnie p. Edwarda Kleszczyńskiego kieruję do Sądu; nie będę więc jej w tej chwili omawiał; ponieważ wszakże p. Kleszczyński zamieścił w „Gazecie Polskiej" oświadczenie, powołujące się na rzekomy, skierowany przeciwko mnie, wyrok Sądu Honorowego dla oficerów sztabowych D. O. K. 1, — uważam za potrzebne stwierdzić, co następuje:

1) nigdy nie byłem powoływany w żadnej sprawie przed Sąd Honorowy dla oficerów sztabowych D. O. K. 1, ani przez żaden inny oficerski Sąd Honorowy;

2) nigdy żaden inny oficerski Sąd Honorowy nie żądał odemnie żadnych zeznań, wyjaśnień, informacji ani bezpośrednio, ani pośrednio;

3) nigdy nie otrzymałem skierowanego przeciwko mnie wyroku żadnego Sądu Honorowego dla oficerów sztabowych;

4) nie znam wprawdzie procedury oficerskich Sądów Honorowych, ale nie potrafię sobie wyobrazić, by mogła istnieć na świecie taka procedura, przy której osoba „obwiniona", w dodatku, jak w danej sytuacji, cywilna, a więc nie podlegająca z urzędu oficerskim Sądom Honorowym, mogła — bez wiedzy i woli — znaleźć się pod wyrokiem takiego Sądu, nie będąc ani zbadana, ani przesłuchana, ani nawet nie mając możności obrony, czy choćby wyjaśnienia.

Na obelgę, jakobym był „zawodowym paszkwilantem" nie odpowiadam; odpowiadanie byłoby poniżej mojej godności; sądzę, że niewiele znajdzie się osób, nawet z pośród moich najzaciętszych przeciwników politycznych, — które w tę obelgę uwierzą.

Mieczysław Niedziałkowski.

Warszawa, 10 lutego 1931 r.

C. K. W.

Dziś, w środę, dn. 11 lutego, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Pierwsze wydanie dzisiejszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za wstępny komentarz do „niemego procesu" za notatkę o p. Neumanie oraz za drugą notatkę p. t. „Idealne stosunki".

ZAMACH NA ODPOCZYNEK ŚWIĄTECZNY

PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

W „sanacyjnym" „Expressie Porannym" z dn. 10 lutego r. b. ukazała się wzmianka, nawołująca do pogorszenia przepisów, normujących odpoczynek świąteczny pracowników fryzjerskich dany im w ustawie o czasie pracy z dn. 18. 12. 19 r., o którego zniweczenie zabiegają właściciele zakładów fryzjerskich pod wodzą p. p. Szlafsteina („Deays"), Goldberga, Aniołowicza i Peca Maksymiljana.

Niniejszem stwierdzamy, iż oddziały naszego związku z wnioskami, zredagowanemi złośliwie przez „Express Poranny", do władz nie występowały.

ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH W RZECZP. POLSKIEJ.

POKWITOWANIA

NA POMOC DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Fr. Andrzejewski w Bydgoszczy zł. 10.
Tow. senator Al. Dębski zł. 20.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI MECENASA KORENFELDA.

D. E. na „Dom pracy przy Patronacie nad więźniami" zł. 50.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJ. DZIECI.

Tow. Ejsmont od M. S. zł. 5.

Dla uczczenia pamięci d-rowej Józefy Pragierowej składa Stanisław Lubodziecki zł. 5.

Dla uczczenia pamięci Zofji Lubodzieckiej składa Stanisław Lubodziecki zł. 5.

W sobotę, dn. 14 b. m. w sali teatru Ateneum odbędzie się reprezentacyjny bal Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. i R. K. S. Skra.

Na scenie tańce i plastyka w wykonaniu Sekcji Kobiecej Skry.

Początek o godz. 23.

Bilety można nabywać w sekretarjacie W. R. S. K. O., Flory 1 i R. K. S. Skra — Okópowa 43/47.

OBRADY NAD OŚWIATĄ I SKARBEM

Dyskusja budżetowa dobiega końca. Jak było do przewidzenia nie przyniosła ona żadnych niespodzianek. Jeżeli zostały przyjęte pewne poprawki, to tylko takie, na które Rząd zgóry dał swoje placet albo poprostu z tych czy innych względów kazał swoim „współpracownikom" zgłosić je i przyjąć.

Żadne argumenty przedstawicieli opozycji czy to z prawej, czy lewej strony, nie znajdują tu posłuchu i odbijają się jak groch o ścianę. Za jedyną odpowiedź służy zapewnienie, że Marszałek Piłsudski wie, co robi i on zaprowadzi Polskę ku świetlanej przyszłości.

Wczoraj w tym samym nastroju rozpatrywano budżet Min. Wyznań i Oświaty.

Referent pos. Zdz. *Stroński* musiał przyznać, że koniec 1930 r. stał się krytycznym dla budowy szkół, pocieszył jednak słuchaczów, że poprzedni przyrost łagodzi to zagadnienie.

Planu rozbudowy szkolnictwa chociażby na najbliższą przyszłość od p. referenta nie usłyszeliśmy.

W dyskusji zabierały głos posł. *Balicka* (Kl. Nar.), i pos. *Jaworska* (B. B.), które toczyły bój na temat wychowania młodzieży i na temat bohaterów narodowych.

ODSUWANIE LUDU OD OŚWIATY.

Pos. **Langer** (Kl. Chł.): Staje przed nami groza analfabetyzmu. Nowa konserwa społeczna chce przy pomocy analfabetyzmu ugruntować swoje władanie. Oświatę traktuje się jako zbytek dla pewnej części społeczeństwa. Podtrzymuje się przesąd, że celem oświaty jest kształcenie ludzi na urzędników i uczonych. Proszę spojrzeć na statystykę szkół średnich: jak maleje procent dzieci chłopskich a rośnie procent dzieci urzędniczych opłacanych przez Państwo. Kształcenie nabiera charakteru coraz bardziej kastowego a lud odsuwa się w imię oszczędności. Wstrzymuje się budowę szkół powszechnych, a głośno trąbi się, że zasada 7-mioklasowej szkoły powszechnej musi być zmieniona. Złowieszczy upiór dawnej szlachetczyzny przeziera poprzez ten jeden miljon złotych. Narazie on jeszcze nie panuje, ale już głosi się wyższość panowania fizycznego, a nie moralnego. Woła się, **że za mało bito Bagińskiego O wzmacnianiu się tego systemu świadczą rugi nauczycielskie.** My, przedstawiciele chłopów, tem silniej walczyć będziemy o prawo pełnej oświaty dla ludu. **(Oklaski na lewicy).**

Pos. **Wełykanowicz** (Ukr.): Uskarża się, że 400 000 dzieci ukraińskich w wieku szkolnym pozbawionych jest nauki, że zamknięto 3 gimnazja, na czem ucierpiało 1.000 młodzieży.

Oświadcza, że głosować będzie przeciw budżetowi.

WYJAŚNIENIA P. MARSZAŁKA.

Marszałek: Odnośnie do wczorajszej interpelacji p. posła Birkenmayera co do słów, wypowiedzianych przez p. posła Kaweckiego podczas mowy p. posła Galicy i na skutek mego wezwania by świadkowie incydentu złożyli swoje pisemne relacje o tem zajściu, otrzymałem 30 pisemnych oświadczeń twierdzących, że okrzyk p. posła Kaweckiego brzmiał dosłownie: „wyście służyli Niemcom". Ośmiu posłów stwierdziło pisemnie, że słowa p. posła Kaweckiego brzmiały: „nie chcieliśmy pomagać Niemcom". Jeden z posłów p. Witkowski stwierdził, że poseł Kawecki powiedział wówczas: „bośmy nie chcieli pomagać Niemcom" i że to być może zamiast słowa „pomagać" było przez niego użyte inne słowo. Wobec sprzeczności relacji składanych, jakie muszę przyjąć z najlepszą wiarą i nie chcąc wprowadzać niebezpiecznego precedensu ustalania przebiegu posiedzenia na podstawie relacji większości posłów, wreszcie nie mogąc stwierdzić, czy sprzeczność relacji pp. posłów nie wynika z tego faktu, że wśród ogólnej ówczesnej wrzawy nie padło ze strony p. posła Kaweckiego jeszcze inne jakieś słowo, muszę oprzeć się na formalnem kryterjum, że w pierwszych zapiskach biura stenograficznego jest okrzyk p. posła Kaweckiego zapisany w formie: „nie chcieliśmy pomagać Niemcom".

BRAK NAUCZYCIELI I BUDYNKÓW.

Na posiedzeniu poobiedniem toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Oświaty.

Po pośle *Bogusławskim* (BB.) przemawiał pos. *Pułjan* (Ch.-D.), który również stwierdza wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym, przy braku nauczycieli i budynków szkolnych. Udział nauczycieli w wyborach po stronie partji rządzącej obniżył ich powagę na wsi.

NADUŻYCIE HASEŁ KATOLICKICH.

Ks. *Czuj* z BB. nie podziela opinji p. *Balickiej* i uważa, że stosunek Ministerjum do kościoła jest poprawny. Zastrzega się przeciwko nadużywaniu haseł katolickich w walkach partyjnych. Żonglowanie (stąd wyraz pochodny Żongołłowicz — *przyp. spraw.)* zakrawa — zdaniem mówcy, na faryzeizm i obłudę. (Bardzo się chwali księdzu-posłowi, że tak odważnie wygarnął prawdę swojemu stronnictwu — *przyp. spraw.).*

UPOŚLEDZENIE LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Pos. *Sommerstein* użala się, że szkoły żydowskie nie otrzymują żadnych subsydjów. Ta sama ludność tylko w małym stopniu bierze udział w szkolnictwie prywatnem lub zawodowem. Na uniwersytetach nadal istnieje numerus clausus. Mówca zgłasza poprawki, żądające zwiększenia sum na żydowskie cele wyznaniowe i szkoły.

O to samo, czego żądał pos. Sommerstein, prosił rządowy poseł ortodoksyjny *Minczberg*. Rząd może nawet nie dawać pieniędzy, ale niech sam opłaca nauczycieli.

UPOŚLEDZENIE WYZNANIA PRAWOSŁAWNEGO.

Na wyznanie prawosławne mamy w budżecie tylko 2 milj. zamiast 4, jakby wypadało ze stosunku ludności. Tylko na to wyznanie budżet w tym roku został zmniejszony. Nie mamy też pewności czy ta kwota będzie wydana przez departament, który nią dysponuje, i muszę przestrzec przed taką oszczędnością, gdyż w związku z katastrofą rolniczą, duchowieństwo prawosławne znajduje się w skrajnej nędzy. Niema też w budżecie pozycji na zwołanie soboru. Fakt ten może wywołać wrażenie, że rząd nie ma właściwie dobrej woli zwołania soboru. Jest już ostatni czas, kiedy Polska może jeszcze skorzystać z dogodnej konjunktury, jaka się wytworzyła wskutek opanowania Wschodu przez bolszewików.

OBRONA WOJEWODY I WYBORÓW.

Pos. *Grzesik* (BB.), po omówieniu stosunków szkolnych na G. Śląsku, występuje z obroną wyborów na G. Śląsku, jakkolwiek sprawa ta już nie jest dziś aktualna. Następnie wygłasza panegiryk na cześć wojewody Grażyńskiego i dowodzi, jak popularny jest na Śląsku dygnitarz ten, skoro harcerze wybrali go swoim prezesem.

TAJEMNICA IDEOLOGJI.

Pos. *Stahl* (Kl. Nar.): Zdumienie nas ogarnia, gdy się widzi, jak w imię jakiejś rzekomej ideologji państwowej czynniki oficjalne zwalczają prąd młodzieży, której hasłem naczelnem jest: naród i prawo. *(Wrzawa na ławach BB. Marszałek wzywa p. Sanojcę kilka razy do porządku).*

Po przemówieniach pos. *Wawrzynowskiego* i Min. *Czerwińskiego*, rozprawę nad budżetem Oświaty ukończono.

BUDŻET SKARBU

Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu.

MOWA MIN. MATUSZEWSKIEGO. KONIEC RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie równowagi budżetu. Zagadnienie równowagi budżetowej staje się znowu aktualne. Wskazuje na to spadek wpływów skarbowych w stosunku do lat poprzednich. *Wskazało na to zamknięcie rachunków za grudzień, gdzie po raz pierwszy od szeregu miesięcy równowaga w granicach miesięcznej gospodarki, nie została utrzymana, choć styczeń zamknęliśmy z nadwyżką 1.5 milj. złotych, jednak sygnał ostrzegawczy w grudniu już zadzwonił.* Wreszcie — i co bodaj najważniejsze — na konieczność przygotowania Państwa już obecnie do utrzymania równowagi budżetowej wobec istniejących i niewiadomo, kiedy mogących ustąpić trudności, — wskazuje to, co się dzieje w innych państwach. Tu Minister do rzędu państw, które weszły w stan gospodarki deficytowej zalicza oprócz Niemiec, Anglię, Włochy, Czechosłowację a także Stany Zjednoczone i Francję. Przyczyna powszechności zachwiania równowagi budżetowej jest mniej więcej analogiczna. Budżety są sztywne a sztywne są dlatego, że we wszystkich państwach są wielkie nieuchronne pozycje, przeznaczone na obronę narodową i obsługę długów. Dalej pozycje wydatków personalnych oraz funduszów na bezrobocie. Bez naruszenia tych pozycyj zniżenie wydatków do poziomu spadku wpływów jest niezmiernie trudne. Niemcy zmuszone były zniżyć najpierw wydatki osobowe przez zniżkę płac i zasiłków na bezrobotnych. Mówią zaś coraz uparciej o moratorjum dla spłaty długów. Nietkniętą tylko została pozycja wydatków wojskowych. Budżet polski jest w położeniu podobnem.

Jakkolwiek równowaga budżetu nie jest zachwiana, to jednak zagadnienie jej utrzymania stoi przed nami. Wymaga to odpowiedzi, czy i jak jesteśmy przygotowani do przezwyciężenia trudności.

Istnieją trzy sposoby, prowadzące do zachowania równowagi budżetowej między wpływami i wydatkami: zmniejszanie wydatków, podniesienie dochodów i przerzucenie inwestycyj o charakterze rentownym na operacje kredytowe. Najwłaściwszym wydaje mi się użycie wszystkich trzech metod jednocześnie.

Obecnie zdecydowane jest zgłoszenie ustawy o rozciągnięciu 10%-go dodatku do podatku dochodowego na dochód powstały z uposażeń służbowych, co da 9 milj. rocznie; dalej nowelizacja ustawy emerytalnej, co da 20 milj. rocznie, wreszcie podniesienie opłaty stemplowej od kart do gry, co da 1.5 milj. Inne projekty, będące w studjach, jak i poprzednie, nie dotyczą ludności rolniczej i obracają się w kwocie 20 milj. Projekty te zamykają się razem w sumie 50 milj. Sądzę, że wszystko to da znaczne urealnienie budżetu bez zasadniczego obniżenia uposażeń, bez przebudowy ustawodawstwa i bez nowych ciężarów. Czy to wystarczy? Nie można na to dać ostatecznej odpowiedzi.

Na pytanie, co będzie, jeśli konjunktura na świecie się nie poprawi, wpływy obniżą się, a pożyczki nie dojdą do skutku, odpowiedzieć można, że wówczas utrzymanie równowagi zapewnić może tylko skreślenie 15% dodatku do uposażeń, co da 200 milj. oszczędności rocznie. Czemu nie uczynić tego odrazu? Bo zdaniem Rządu zniżka płac urzędniczych nie byłaby w obecnej sytuacji pociągnięciem o charakterze wyłącznie budżetowym. Wywarłaby ona wpływ na kształtowanie się wskaźnika płac i wywołałaby dalsze skurczenie rynku spożycia. Nie jest rzeczą pewną, że ceny rolnicze się nie dźwigną. Wystarczy, aby urodzaj nie był tak powszechny i wysoki na całym świecie, jak w ostatnich latach. *Gdyby poziom cen rolnych nie miał szans dźwignięcia się, wówczas zniżka płac będzie prawdopodobnie nieunikniona.*

Przemówienie p. Ministra Skarbu wywarło przygnębiające wrażenie nietylko na posłach opozycji, ale i na pełnych zawsze tupetu i pewności siebie „sanatorach".

Następnie przemawiali posł. *Hołyński* (BB), *Rybarski* Kl. Nar.) i tow. *Czapiński.*

Z braku miejsca oraz wobec spóźnionej pory prezmówienie to podamy w streszczeniu w najbliższym numerze.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11-ej rano.

STRAJK KRAWCOW W WARSZAWIE

W poniedziałek, 9 lutego, porzuciło pracę **1200 robotników odzieżowych sekcji damsko - magazynowej.**

Zatarg powstał na tle żądania pracodawców **obniżenia dotychczasowych płac o 10 — 15 proc.**

Zaznaczyć należy, iż są to robotnicy sezonowi — a w czasach ostatnich „sezony" trwają od 6 do 8 tygodni. Sezon zimowy zakończony został w październiku r. ub., **od tego czasu robotnicy pozostają bez pracy i bez zasiłków z Funduszu Bezrobocia, ponieważ w r. ub. nie przepracowali przewidzianych ustawą ilości tygodni.**

Płace dotychczasowe dają możność robotnikom I-ej kategorji przy 6-cio dniowym tygodniu i 8-mio godzinnym dniu pracy zarobić zaledwie do 100 zł. tygodniowo w rzeczywistości zaś często podczas sezonu pracowano tylko po kilka dni w tygodniu, lub po kilka godzin dziennie.

Jeżeli się dalej zważy, iż tygodni pracy w roku jest zaledwie od 12 — 16, zrozumiemy, w jakich warunkach robotnicy ci żyją.

W poniedziałek o godz. 12-ej odbyło się w lokalu **Związku Odzieżowego** (Nalewki 34) zebranie strajkujących, na którem uchwalono **stanowczo nie zgodzić się na jakąkolwiek redukcję płac. Robotnicy domagają się od pracodawców zaprzestania nieuzasadnionego ataku na dotychczasowe warunki płacy, oraz stwierdzają, że są oni odpowiedzialni za wybuch strajku.**

DZIENNIKARSKIE OSTATKI

Sfery polityczne, literackie i artystyczne Warszawy przygotowują się do wzięcia udziału w wielkiej zabawie karnawałowej „Ostatkach" które prasa warszawska urządza w najbliższą niedzielę, dnia 15 b. m. w podziemiach nowego lokalu rozrywkowego „ADRIA" (Moniuszki 10).

Komitet organizacyjny zabawy przygotował wszystko, ażeby uczynić z niej prawdziwą sensację stołecznego karnawału.

Piękny lokal, wytworna publiczność, dwie wyborowe orkiestry i pierwszorzędne atrakcje międzynarodowego programu, złożą się na piękną całość, która długo poozstanie w pamięci Warszawy. Prasa warszawska godnie przyjmie swoich gości.

Bilety na „Ostatki" otrzymać można w Polskiej Agencji Teelgraficznej (Krak. Przedm. 50) w godzinach od 17 do 19 w Agencji „Iskra" (Al. Ujazd. 37) w godzinach od 11 do 14, i w Agencji „Press" (Pl. Krasińskich 6) w godzinach od 10 do 13.

DZIŚ W RADJO

Godz. 22.55
Film dźwiękowy
„MONTE-CARLO"

PRZEGLĄD PRASY

Oto wszystko...

„Kurjer Poranny" zamieszcza fikcyjną rozmowę sanatora z „centrowym republikaninem francuskim". Wypadki zaszłe za ostatniego premjerostwa Piłsudskiego, pismo to ujmuje lapidarnie w słowach następujących:

„Marsz. Piłsudski ponownie objął prezesurę Rady Ministrów, aby rozwiązać Sejm i przeprowadzić nowe wybory, które przyniosły liście rządowej imponującą większość. Po dokonaniu tego dzieła, wyjechał na wypoczynek. Oto wszystko".

Oto wszystko... Aż dziw bierze, **że** Erenberg dotychczas nie został mianowany szefem propagandy zagranicznej. Onby tak „uświadomił" cudzoziemców, że cały Zachód „na wyścigi" odwiedzałby Polskę „sanacyjną", jako najrozkoszniejszy zakątek kuli ziemskiej...

Pedagogja bata.

Zupełnie inaczej zapatruje się na stosunki w Polsce **„A. B. C.".** Pismo to rzuca garść uwag o pedagogji bata, kwitnącej obecnie w Polsce i dochodzi do wniosku, że

„...operowanie przemocą, strachem w akcji wychowawczej może dziś tylko ludzi łamać, nigdy rozwijać.

Zapewne, że przez złamanie wychowanka, wychowawca usuwa ten hamulec swojej woli, jakim jest wola innego człowieka. Ale to jest rezultat straszliwy.

Bo albo się tego celu „wychowawczego" nie osiągnie, co będzie klęską wychowawcy, — albo się go osiągnie, co będzie klęską wychowanka. W obu wypadkach będzie klęską systemu".

„Collega Jaworowski".

„Przedświt", który lada dzień będzie „świtał" jako organ rządowych związków zawodowych, drukuje przezabawny artykuł, adresowany do „collegi" Jaworowskiego.

Były organ B. B. S. zwraca się do Jaworowskiego z grzmiącą filipiką:

„Dokąd dążysz, tow. Jaworowski?" Wszak chyba fatalny wynik wyborów **dla** ulegającej Twym towarzyszu, wpływom i decyzjom, PPS. d. Fr. Rew. — **przekonał już wszystkich, że w najbliższym przynajmniej czasie mowy być nie może,** by taktyka odosobnienia **się od mas (!!)** mogła wydać rezultaty? A więc, przypuśćmy na chwilę, że uda się utrzymać parę tysięcy członków w związkach, reprezentujących ideę podporządkowania się partji. Cóż z tego? Czyż będzie to siła? **Czy zaważy w walce związków partyjnych cekawistycznych i innych z ruchem związkowym klasowym bezpartyjnym?** Nie — a więc musi ta „siła" szukać sojuszników. Gdzie? Przecież nie u chadeków, nie w NPR prawicy, — to już umie Niedziałkowski, Żuławski czy Stańczyk, tego jeszcze nie umie i zapewne nie potrafi nauczyć się tow. Jaworowski. A więc — pozostają cekawiści. Ale w takim razie — pocoś wogóle odchodził od CKW tow. Jaworowski?"

Najcenniejsze jest zdanie, podkreślone przez nas. Potwierdza ono, cośmy stwierdzili wczoraj, że związki, organizowane przez Moraczewskiego z nakazu B. B. mają służyć jedynie i wyłącznie do **walki z klasowemi związkami zawodowemi, do walki z socjalizmem.** I to się nazywa jednoczenie ruchu zawodowego!

„Przedświt" uzasadnia „akcję" Moraczewskiego koniecznością zdobycia... Izb Pracy dla robotników. Jakgdyby obecnie były jakieś rzeczowe przeszkody do tworzenia takich Izb. Są tylko **polityczne** przeszkody, mianowicie — wrogi stosunek do socjalizmu i klasowego ruchu zawodowego, obawa, by w Izbach Pracy ruch ten nie miał decydującego wpływu.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że wedle „Przedświtu" Jaworowski był „jednym z tych, którzy w pierwszym rzędzie opuścili P. P. S. C. K. W."

A kilka dni temu w tymże „Przedświcie" pisał Moraczewski, że tow. Pużak wyrzucił Jaworowskiego.

To tylko tak sobie, dla pikanterji, zwracamy na to uwagę.

B.

„JAK TO BYŁO W 1904 — 8 ROKU".

Broszura, poświęcona wspomnieniom z okresu powstania ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW CUKROWNI.

pióra tow. posła LUDWIKA ŚLEDZIŃSKIEGO.

Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, Warecka 9.
CENA 1 ZŁOTY.

RADA MIEJSKA

UCZCZENIE TOW. DR. BUDZIŃSKIEJ-TYLICKIEJ. WNIOSKI P.P.S. W SPRAWIE: OPIEKI LEKARSKIEJ I WALKI Z ALKOHOLIZMEM

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej wypełnione było debatą budżetową. Załatwiono budżety: rzeźni i targowisk, wydziału ewidencji ludności, zakładu oczyszczania miasta, wodociągów i tramwajów.

Całość obrad toczyła się nad budżetem opieki społecznej. W dyskusji przemawiali liczni mówcy.

W zastępstwie dr. *Budzińskiej - Tylickiej*, imieniem klubu P. P. S. przemawiał radny tow. dr. Henryk *Raabe*.

UCZCZENIE TOW. DR. BUDZIŃSKIEJ-TYLICKIEJ.

Mam zaszczyt — mówi tow. Raabe— przemawiać tu dzisiaj w zastępstwie Dr. Budzińskiej - Tylickiej.

Pierwszy raz od wielu lat Dr. Budzińska - Tylicka, że nie może tu sama bronić swych wniosków.

Ciężka choroba Dr. Budzińskiej-Tylickiej związana jest z tragicznemi momentami, jakie przeżywa dzisiaj nasze społeczeństwo, moralność społeczna i demokracja.

Niech mi będzie wolno, imieniem wszystkich tych którzy czczą głęboką ideowość i ofiarność prac Dr. Budzińskiej-Tylickiej życzyć jej szybkiego powrotu do zdrowia i podjęcia znowu swych dawnych prac. (Oklaski i potakiwania).

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Raabe uzasadniał konieczność obniżenia taksy za pomoc udzielaną w ambulatorjach mieszkańcom stolicy.

W sprawie tej złożony został wniosek treści następującej:

Rada miejska uchwala zamiast proponowanych opłat za poradę w ambulatorjach w wysokości 1 i 2 zł., jednolitą opłatę 1 zł. za poradę wraz z lekarstwem lub opatrunkiem.

W sprawie ambulatorjum tow. Raabe podniósł niedostateczną ilość ambulatorjów, a w szczególności niedopuszczalność ich redukcji, jak np. na **Targówku**, w środowisku ludności biednej i potrzebującej stale opieki lekarskiej.

W związku z gospodarką Magistratu w sanatorjum w Otwocku, tow. Raabe zgłosił wniosek:

„Zważywszy na wielką śmiertelność i gruźlicę wśród ludności m. Warszawy, Rada miejska uchwala podnieść ilość bezpłatnych łóżek w Otwocku do 120 i obniżyć opłatę na pozostałe 120 miejsc o 25 proc.".

Wreszcie tow. Raabe podniósł brak jakiejkolwiek akcji ze strony Magistratu w dziedzinie walki z alkoholizmem. Przedłożony w tej sprawie wniosek brzmi:

W związku ze zgłoszoną przez Rząd w Sejmie ustawą alkoholową, Rada miejska m. Warszawy wyraża przekonanie że przeprowadzone w tej ustawie rozszerzenie uprawnień co do sprzedawania alkoholu grozi zdrowiu fizycznemu i moralnemu ludności.

W dalszym ciągu obrad przemawiali radni: **Szweberowa, Neronowicz-Szpilewska, Tomczak** i inni.

Nowy podatek będzie nałożony na ludzi pracy

PO WCZORAJSZYCH UCHWAŁACH WIĘKSZOŚCI B.B. W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Obóz „sanacyjny", celem uspokojenia społeczeństwa w obecnej ciężkiej chwili ogłasza na każdym kroku, że żadnych nowych podatków nie wprowadza. **Jest to, oczywiście, nieprawda** Nowe podatki się wprowadza, lecz w sposób wstydliwy, nieco przykryty. W ten sposób zostały wprowadzone już dwa nowe podatki: 1) **zapałczany,** 2) **autobusowy.** Obecnie „sanacja" zgłosiła nowy projekt **trzeciego podatku**, mianowicie: **10 proc. dodatku do podatku dochodowego od płac i uposażeń.**

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała projekt Rządu, wprowadzający **10 proc. dodatek do wszystkich podatków.** Ten dodatek istniał już przedtem ale w formie artykułu w ustawie skarbowej, **przytem nie dotyczył podatku dochodowego od płac i uposażeń.** Teraz więc Rząd zamiast artykułu w ustawie skarbowej składa nową ustawę, czyli przewiduje ten 10-procentowy podatek na szereg lat, przytem wprowadza rzecz **nową,** mianowicie obarczenie **10 proc. dodatkiem także podatku dochodowego od płac i uposażeń,** oczywiście także najniższych.

W rządowem uzasadnieniu czytamy o nowym podatku, iż „spadek wpływów państwowych wymaga, aby w walce z trudnościami gospodarczemi uczestniczyli także zatrudnieni, których sytuacja uległa poprawie, dzięki wzrostowi realnej wartości płac". Przewidywany wpływ z tytułu nowego dodatku od uposażeń ma wynieść około 9 miljonów złotych. Dalej owo ciekawe uzasadnienie powiada, iż ten nowy dodatek potrzebny jest po to „aby równowaga budżetowa utrzymana została bez uciekania się do utrzymania tej równowagi kosztem płac urzędników państwowych.

Referował nowy podatek poseł **Polakiewicz** z B. B.

Pos. **Chądzyński** (NPr.) słusznie zwrócił uwagę, iż 9 miljonów nowego podatku nie mogłyby zastąpić obniżki płac urzędniczych (setki miljonów) i dlatego uzasadnienie Rządu jest fałszywe. Stawia wniosek na skreślenie dodatku do podatku dochodowego od płac i uposażeń. Pos. **Rybarski** stawia wniosek aby obalić całą ustawę.

Pos. tow. **Czapiński** dowodzi, iż cały projekt, przekształcający paragraf ustawy skarbowej na nowy stały podatek, jest **petryfikacją (ustaleniem) niesprawiedliwości i prymitywizmu podatkowego,** gdyż 10 proc. w niższych kategorjach jest zupełnie czem innem, niż 10 proc. w wyższych. Wypowiada się **przeciwko całej ustawie.** Na wypadek atoli jej uchwalenia, proponuje dwie poprawki: 1) stawia wniosek, aby ustawa obowiązywała **tylko na jeden rok,** gdyż niepodobna ryczałtowo traktować wszystkich podatków, 2) zwraca uwagę, iż tekst ustawy poleca pobieranie 10 proc. dodatku do podatku dochodowego od najniższych płac i uposażeń natomiast **zakazuje pobierania tego dodatku od podatku majątkowego**, który i tak już w preliminarzu budżetowym został zmniejszony z 76 na 44 miljony.

Poseł **Rozmaryn** atakuje cały projekt ustawy, przyłączając się do wniosku tow **Czapińskiego,** aby dodatek obowiązywał tylko na jeden rok.

Vice-minister **Grodyński** usiłuje, aczkolwiek bez przekonania bronić niefortunnego projektu.

W głosowaniu w II i III czytaniu został projekt **przyjęty** głosami BB. Wszystkie poprawki tow. Czapińskiego, pp. **Chądzyńskiego i Rybarskiego upadły.**

Na plenum ten nowy podatek będzie referował pos **Polakiewicz.**

Zwracamy uwagę, iż w ten sposób „sanacja" przeprowadza już trzeci nowy podatek. Ta część, która dotyczy uposażeń i płac, jest całkowicie nowa i spada swym ciężarem na ludzi pracy. Z tego jest jasnem, na czem polega istota podatkowej polityki rządu i przeciwko komu się zwraca.

ECHA PROCESU O ZAJŚCIA

14.9.1930 R. W SEJMIE

NAGŁY WNIOSEK O ZMIANIE USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w związku z prowadzeniem rozprawy w sądzie okręgowym warszawskim przez p. *Zygmunta Neumanna.*

Nagłość wniosku motywował p. *Nowodworski* (Kl. Nar.): Smutny wypadek śmierci [illegible] przyczynił się do inicjatywy wnioskodawców, którzy *bez różnicy poglądów politycznych i społecznych zgłosili ten wniosek,* kierując się wyłącznie troską o powagę i sprawność sądownictwa polskiego i o uniezależnienie sądownictwa od władzy wykonawczej. Wniosek nasz, nie dotykając ustroju i zakresu władzy sądowej, zdąża do tego, *by zasada wybieralności kandydatów na sędziów była rozciągnięta na wszystkie stanowiska sędziowskie.* Sędzia, piastujący stanowisko kierownicze, mianowany z liczby kandydatów, wybieranych przez ogólne zebranie sędziów, korzystać będzie z większego autorytetu u kolegów, niż prezes, którego na stanowisko powołała wola i wybór władzy wykonawczej. *Czas już najwyższy, by niezawisłość sędziowska przestała być papierowym przepisem Konstytucji.* P. Minister Sprawiedliwości powiedział wczoraj, że te przepisy nie zostały uchylone — wiemy, ale *chcemy, by one były żywe.* Pragniemy, aby niezawisłość została umocniona przez wprowadzenie wybieralności sędziów, a gdy to nastąpi, znikną te zjawiska, o których tu mówiono, *a w sądach polskich zapanuje czysta i jasna sprawiedliwość,* niezmącona przez wpływy uboczne. Przez salę sądową przed p. Neumanem przeszedł groźny powiew śmierci. Oby jaknajprędzej przez tę salę przed innym przewodniczącym i we wszystkich salach sądowych przeszedł ożywczy powiew spokoju powagi i prawa. (Oklaski na ławach opozycji).

Przeciw nagłości nikt głosu nie żądał. Nagłość uchwalono. Natomiast p. *Podoski* wniósł dopuszczanie do rozprawy bez odsyłania wniosku do Komisji, t. j. natychmiast. *Izba wniosek przyjęła.*

W dyskusji przeciw nagłości wniosku przemawiał pos. *Car,* który wnioskodawcom zarzucił, iż tragiczny wypadek w sądzie chcą wyzyskać dla celów politycznych. Wniosek sam ma charakter demonstracji politycznej i jest — zdanie p. Cara — niechlujnie opracowany. Mówca z właściwą sobie zdolnością interpretatorską „uzasadnia", dlaczego wniosek nadaje się do odrzucenia. Kończy swe wywody prawnicze butnym okrzykiem: od n a s z e g o sądownictwa i ustawodawstwa precz!

Poseł **Nowodworski,** odpowiadając przedmówcy, zaznacza, że opozycji chodzi nie o formy, lecz o istotę sprawy. P. **Car** zarzuca, że wniosek ma charakter czysto polityczny że wdzieramy się w orzecznictwo sądów i w kwestję p. Neumana. Ani jedno, ani drugie nie jest prawdziwe. Czy dotykamy jakiegoś wyroku, czy żądamy, aby p. Neuman się usunął? Czy nie jest obowiązkiem obywateli, jeżeli czyta o takim tragicznym wypadku, jaki był opisany w waszych właśnie pismach, czy nie mamy obowiązku, jako przedstawiciele ludności mówić o tem w tej Izbie i powiedzieć, że coś się źle dzieje w sądach. Tego prawa nam nikt nie odejmie. **Niech nam pan interpretator nie mówi: precz od sądów, bo my do tych sądów pójdziemy. (Oklaski na ławach prawicy i lewicy. Wrzawa na ławach BB.).**

Zgłaszamy wniosek formalny: Uznając, że w pracy, podjętej w najlepszej intencji, może być omyłka wnosimy, ażeby sprawę przesłać do Komisji Prawniczej i tam urzeczywistnić naszą myśl w należytej formie. **(Oklaski na prawicy).**

W głosowaniu przyjęto wniosek formalny odrzucenia nagłego wniosku Klubu Narodowego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 15.00 Przerwa. — 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.50 — 16.10 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.10 — 16.10 — 16.45 1) Kwadrans dla najmłodszych. 2) Program dla dzieci starszych. — 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 „Malarstwo wileńskie dawniej a dzisiaj" — wygł. p. Jerzy Wyszomirski. — 17.45 Tańce w wykonaniu orkiestry P .R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. — 19.10— 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25 — 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35 — 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 — 20.00 Pogadanka o muzyce węgierskiej. — 20.00 Transmisja z Budapesztu. — 21.05 Słuchowisko z Warszawy: „Mysz kościelna" Fedora. — 21.50 Recital pieśni węgierskich w wykonaniu Olgi K. Kalliwody. — 22.45 — 2.55 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. — 22.55 — 23.20 Transmisja fragmentu filmu dźwiękowego „Monte Carlo" z kina „Światowid". — 23.20 — 24.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

PO MGLISTYM PORANKU BĘDZIE POGODNIE.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie kraju jeszcze dość pogodnie i mroźno, na zachodzie wzrost zachmurzenie, aż do opadów na Pomorzu i ocieplenie. Rano mglisto. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe. W górach — halny.

„JAK ZWALCZYĆ BEZROBOCIE"

Ważne dla działaczy robotniczych i wszystkich, którzy się interesują sprawami gospodarczemi.

Pod powyższym tytułem ukaże się w tych dniach

AKTUALNA I CIEKAWA

broszura ławnika Magistratu m. Warszawy, tow. **Wiktora Altera.**

Broszura wyjdzie jako numer specjalny Miesięcznika Socjalistycznego

„NASZA WALKA"

Cena 1 zł., dla dotychczasowych prenumeratorów „Naszej Walki" oraz dla tych, którzy wpłacą obecnie z góry za prenumeratę (kwartalnie 2 zł.) — **tylko 70 groszy.**

Zamówienia skierować na adres: „Nasza Walka", Warszawa, Przejazd Nr. 13 tel. 408-85. Wpłaty należności na konto czekowe P. K. O. Nr. 17.616

NOWI POSŁOWIE Z BB.

Na miejsce b. ministra **Kwiatkowskiego,** który złożył mandat, wchodzi poseł **Chalfar** z Cieszyna; na miejsce b. posła **Nowaka — poseł Menkarski,** kustosz bibljoteki Uniwers. we Lwowie; na miejsce prof. **Krzyżanowskiego** poseł **Zientek,** na miejsce posła **Lechnickiego — poseł Kozłowski.**

PORANEK T. U. R.

W niedzielę, 15 lutego o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20 staraniem Warszawskiego TUR i Centralnej Sekcji Dramatycznej T. U. R., Poranek.

Prelekcję p. t.:

O POKÓJ ŚWIATA

wygłosi tow. **Andrzej Strug.**

W części artystycznej udział biorą p. p. **W. Buczyńska, E. Rosenblumówna, Stefan Jaracz, E. Poreda** i zespół Sekcji Dramatycznej T. U. R. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, Komisji Kult. Art, Czerwonego Krzyża 20 i u członków organizacji.

Z DOKUMENTÓW CHWILI

CENZURA W KRAKOWIE

„Naprzód" donosi:

Student z III roku upstrzył niedzielny numer **„Naprzodu"** dwunastu białemi plamami. Na pierwszej stronie skonfiskował pierwszą połowę artykułu wstępnego pod tytułem **„Przełom";** na drugiej korespondencję z Nowego Sącza o bebeckich nauczycielach w trzech miejscach, gdzie była mowa o Brześciu; na trzeciej stronie siedem miejsc (wśród nich i tytuł) z relacji jednego z więźniów brzeskich; wreszcie na piątej stronie słowo o Brześciu w stanisławowskiem uznaniu dla profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Student Uniwersytetu Jagiellońskiego to skonfiskował!

O Brześciu nie wolno pisać! Żadnego Brześcia wogóle nie było! Wszystko o Brześciu jest wymysłem Francuzów i Anglików, którzy nie rozumią się na ideologji marszałka Piłsudskiego! A kto w to nie wierzy, niechaj się zapyta generała Galicy...

CENZURA W BYDGOSZCZY

„Gazeta Bydgoska" z dnia 6 b. m. została skonfiskowana za artykuły: **„Silne państwo, słabe rządy" i „Styl godny autora".** Decyzja konfiskaty była tak przez starostwo umotywowana:

„Powołane wyżej artykuły stwarzają wyraźne niebezpieczeństwo, iż w razie zwłoki w konfiskacie podżeganie pociągnie za sobą zbrodnię lub występek. Stać się to może tem łatwiej, że obecnie, jako w okresie interpelacji w sprawie brzeskiej, namiętności i antagonizmy pomiędzy klasami ludności są w stanie wysokiego napięcia".

Wobec tej „zbrodni lub występku" inne zupełnie stanowisko zajął prokurator:

Prokurator sądu okręgowego
w Bydgoszczy
dnia 5 lutego 1931 r.
V. Php. 3/31.
Natychmiastowe zarządzenie

Stosownie do postanowienia § 24 Ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 r. uchylam areszt, nałożony przez starostę grodzkiego na Nr. 29 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 6 lutego 1931 r., albowiem artykuły „Silne państwo, słabe rządy" i „Styl godny autora" nie zawierają znamion przestępstw, wyszczególnionych w § 23 tejże ustawy prasowej.

w z. (—) Blejdorn.

HITLEROWCY DEMONSTRACYJNIE OPUSZCZAJĄ PARLAMENT

BERLIN, 10.2. (PAT). Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się wśród niebywałego napięcia, wywołanego wczorajszemi wydarzeniami nocnemi. Po otwarciu obrad poseł hitlerowski Stöhr złożył deklarację, w której oznajmił, że wobec przyjęcia przez plenum zmiany regulaminu, ograniczającego prawa posłów, frakcja hitlerowska opuszcza parlament i powróci tylko wtedy, o ile zajdzie potrzeba obalenia uchwały, wymierzonej przeciwko narodowi niemieckiemu. Po tych słowach hitlerowcy gremjalnie wyszli z sali obrad. Również frakcja niemiecko-narodowa opuściła parlament po złożeniu analogicznego oświadczenia przez posła Freytaga-Loringhovena. W naradach nad polityką zagraniczną — podkreślił przedstawiciel niemiecko-narodowych, że frakcja jego bezwarunkowo nie weźmie udziału. Do hitlerowców i niemiecko-narodowych przyłączył się odłam grupy Landvolku. Po wyjściu nacjonalistów prezydent Reichstagu Loebe odczytał list wiceprezydenta hitlerowca Stöhra, w którym komunikuje on, iż składa swój urząd, podobnie też inni hitlerowcy zrzekają się urzędów w prezydjum i komisjach.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Sztekker nie rozegrał walki z Cikoszem.

Saint Mars w 28-ej min. pokonał Kleya.

Suliman nie rozstrzygnął walki z Siegfriedem.

Dobrowolski w 2-ej min. zwyciężył Le Favre'a.

Martinoff w 6-ej min. pokonał Mrnę.

Sztekker przyjął wyzwanie Saint Marsa na walkę premjową.

Dziś walczą: Saint Mars — Dobrowolski, dec. Le Favre — Sasorski, Cikos — Siegfried, dec. Sztekker — Fischer, Suliman — Szczerbiński.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 1-szym dniu ciągnienia 1-ej klasy 22-ej polsk. państwowej loterji padły następ. główne wygrane:

100.000 zł. Nr. 73313.
50.000 zł. Nr. 166144.
20.000 zł. Nr. 19276.
3.000 zł. Nr. 3363.

Po 1 000 zł. Nr.: 42531 61640 98076.

Po 700 zł. Nr. 39064 67719 88058 109668 167167 192931 205465.

Po 500 zł. Nr.: 4209 11762 19661 313958 36658 36883 83678 85999 160850 189820 209942.

Po 400 zł. Nr.: 12224 17045 19111 22562 24831 25032 25414 31629 36071 46126 55488 81199 92054 101152 101890 102267 111744 116193 117410 147596 178026 180727 185827 192033 193584 196600 206209.

Z ŻYCIA PARTJI

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. We czwartek, dn. 12 lutego b. m. o godz. -ej wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53 odbędzie się konferencja Zarządów Związków. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Sprawa bezrobocia, 2) Wolne wnioski.

Zarządy Związków obowiązane są przybyć w komplecie.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FINANSOWEGO OKR-u odbędzie się w czwartek o godz. 5 i pół w lokalu przy ulicy Wareckiej 1, I p.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 11 B. M.

JEROZOLIMA, godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE, godz. 7 w., posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK, 12 B. M.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. o godz. 6.30 w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych.

PRAGA, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

ŚRÓDMIEŚCIE, godz. 6.30 w., posiedzenie Komitetu.

W piątek, dnia 13.II. 1931 r. odbędą się zebrania z referatem na następujących dzielnicach partyjnych:

MOKOTÓW, godz. 7 w., Chocimska 23, ref. tow. Kwapiński Jan.

WOLA-CZYSTE, godz. 7 w., Grzybowska 57, ref. polityczny.

JEROZOLIMA, godz. 7 w., Leszno 53, ref. tow. Krzesławski Jan.

OCHOTA, godz. 7 w., Przemyska 18, ref. tow. Kuczewski Kazimierz.

POWĄZKI, godz. 7 w., Dzielna 95, ref. tow. Winterok Ludwik.

POWIŚLE, godz. 7 w., Czerwonego Krzyża 20, ref. Baryka Antoni.

GROCHÓW, godz. 7 w., Osiecka 33, ref. Nowicki Zbigniew.

NOWE-BRUDNO, godz. 7 w., Siedzibna 5 m. 10, ref. tow. Garlicki Stanisław.

MARYMONT, godz. 7 w., Mickiewicza 1, ref. tow. Baranowski Wacław.

CZERNIAKÓW, godz. 7 w., Nowosielecka 1, ref. polityczny.

KAMIONEK, godz. 4.15, Zamojskiego 20, ref. polityczny.

STARÓWKA, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

CZERNIAKÓW, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

ODCZYTY W ODDZIALE KUCHMISTRZÓW. Komisja kulturalno-oświatowa przy Oddziale Kuchmistrzów w Warszawie Z. Z. P. P. G.-H.Ź w Polsce rozszerza swe kursy zawodowe. Oprócz wykładów kol. Wł. Bawarskiego, wygłosi odczyt dr. L. Babecki na temat: „Środki konserwacyjne" w dniu 12 lutego r. b. (czwartek).

Kursy zawodowe odbywają się dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki o godz. 6 po południu w lokalu Oddziału ul. Krakowskie Przedmieście 4 m. 5, II piętro. Wtorkowy wykład wygłoszony będzie na temat: „Zupy, sosy, potrawy".

RUCH KOBIECY

KOŁO KOBIET DZIELNICY „MOKOTÓW", godz. 7 w., w lokalu Chocimska 23 odbędzie się zebranie kobiet w środę, dn. 11.II r. b.

WARSZAWSKI WYDZ. KOBIECY zawiadamia, iż posiedzenie nowowybranego *Zarządu Wydziału* odbędzie się w środę, dn. 11 lutego, o godz. 7 w., w lokalu Leszno 53. Obecność obowiązkowa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, o godz. 7-ej wiecz. Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczy Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ. W nadchodzący czwartek, t. j. w dniu 12 b .m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej przy ul. Królewskiej 16, ob. prof. Tadeusz Kotarbiński wygłosi odczyt na temat: *„Rozbiór krytyczny argumentów przeciwników wolnomyślicielstwa.*

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY 12 b .m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej odbędzie się drugie zebranie z cyklu *„Najważniejsze zagadnienia polityki socjalistycznej"* z odczytem tow. posła *Czapińskiego* p. t. „Faszyzm". Wstęp dla członków bratnich organizacyj robotniczych — wolny.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23), w środę, dn. 11.II. 1931 r. o godzinie 7-ej wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). W czwartek, dn. 12.II. 1931 r. o godz. 7-ej wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

REFERAT HARCERSKI. Posiedzenie referatu harcerskiego przy K. C. Ork. Młodych T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej. 7.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. organizuje w sobotę, dnia 14 lutego 1931 r. w salach Zw. Spożywców— Długa Nr. 19 doroczny

Bal Turowców.

Bilety w cenie zł. 2 dla członków, zł. 2.50 dla gości — przy wejściu.

KRONIKA STOŁECZNA

„DNI NIEMOWLĘCIA".

Przygotowania do „Dni Niemowlęcia", mających się odbyć w pierwszym tygodniu marca zostały już rozpoczęte.

Osoby chcące współpracować z akcją pomocy dla niemowląt proszone są o skomunikowanie się w biurze Tow. „Ratujmy niemowlęta", ul. Nowy Świat 8-10, m. 26.

2.000 NOWYCH ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

Wobec przeciążenia ręcznej stacji przy ul. Żelaznej, do chwili zautomatyzowania telefonów, nowi abonenci przyjmowani w Warszawie nie byli. Przyłączanie do sieci nowych abonentów rozpoczęło się dopiero od 19 października, t. j. od chwili uruchomienia dwuch pierwszych stacj iautomatycznych przy ul. Pięknej i Ząbkowskiej. W ciągu października przyłączono 300 nowych abonentów, w ciągu listopada 578, w ciągu grudnia 657 i w ciągu stycznia 566, razem 2.101, przyczem uwzględniono wszystkich zgłaszających się kandydatów. W ciągu m. stycznia ubyła poraz pierwszy większa liczba abonentów, mianowicie 231, dysponujących 329 aparatami. Ostatecznie na 1 lutego liczba abonentów telefonicznych w Warszawie wynosiła 45.782, dysponujących 55.467 aparatami.

SUBWENCJE NA BADANIA RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH.

Polska Akademja Umiejętności rozda w kwietniu b. r. z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1931 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 15-go marca 1931 r., z wymieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowemi.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

40-letnia Zofja Gabryszewska, robotnica (Jana Kazimierza 39) otruła się jodyną, w bramie domu Brylowska 22.

— 19-letni Władysław Piotrowski, bez zajęcia i bezdomny napił się kwasu octowego na skwerku na pl. Bankowym. Desperatom pomocy udzieliło pogotowie, poczem Gabryszewską przewiozło do domu Piotrowskiego zaś — w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

56-letni Jojchen Wanagiszki, handlarz domokrązny kosmetykami i nićmi, zamieszkały jako sublokator u wdowy Chany Barabowej (Freta 27), wczoraj rano był znaleziony w kuchni bez oznak życia. Kurę gumową od maszynki gazowej trzymał on w ustach. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Przyczyna samobójstwa — niepowodzenia życiowe i kryzys finansowy.

ZMARZNIĘCIE

Na ul. Jagiellońskiej przed domem Nr. 51, przechodnie znaleźli nieprzytomnego wskutek zmarznięcia 60-letniego mężczyznę niewiadomego nazwiska, z wyglądu i ubrania żebraka. Pogotowie przewiozło go nieprzytomnego i w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŻYWCEM ZASYPANY ZIEMIĄ

W folwarku Glinki (gm. Karczew) w czasie wybierania buraków z kopca na polu, wskutek obsunięcia się ziemi nad kopcem został zasypany robotnik miejscowy, 32-letni Antoni Pietrzykowski, zam. tamże. Kiedy P. nie powracał dłuższy czas, służba folwarczna udała się na miejsce i odkopała zasypanego. Wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Nocyu b. na ul. Puławskiej w pobliżu kościoła otruła się esencją octową 25-letnia kobieta, chrześcijanka niewiadomego nazwiska i adresu. Tajemniczą desperatkę pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Żelaznej 54, w kotłowni, 26-letni Jan Kowalewski, palacz (Siedlecka 32), w czasie pracy doznał poparzenia twarzy i rąk.

— W fabryce przy ul. Nowolipie 69, mechanik, 30-letni Szymon Zalcman, doznał poparzenia kwasem siarczanym — lewej gałki ocznej.

— Przy ul. Kaczej 4, w fabryce, 21-letni Józef Cbapla (Marjensztadt 18) doznał poparzenia ługiem spojówki prawego oka.

ZE SPORTU

WIELKI ROBOTNICZY MECZ BOKSERSKI NIEMCY—POLSKA

W dniu 22 lutego w sali teatru Nowości o godz. 12 w poł. zostanie rozegrany najciekawszy mecz sezonu, pomiędzy reprezentacjami robotniczemi Niemiec i Polski.

Wśród reprezentantów Niemiec będziemy widzieli bokserów tej miary co Goss, Kunze, Lisian, Niedergesess, Lerch, Rachleder i inni.

W skład reprezentacji Polski wejdą najlepsi zawodnicy robotniczy.

Arcyciekawie zapowiada się walka pomiędzy najlepszym zawodnikiem polskim w wadze lekkiej, Słowackim a Listianem.

MECZ BOKSERSKI SKRA — Z. A. S. S.

W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 20 w lokalu ZASS, ul. Namiestnikowska, Skra rozegra towarzyski mecz bokserski z ZASSem. Walki odbędą się we wszystkich wagach.

UWAGA! JUŻ TYLKO 3 DNI POZOSTAŁO DO ZAPISANIA SIĘ NA INSTRUKTORSKI KURS SPORTOWY W WARSZAWIE

Jeszcze raz przypominamy, iż męski Kurs Instruktorski, rozpoczyna się już 15 lutego t. j. w nadchodzącą niedzielę.

Wszyscy uczestnicy winni przyjechać do Warszawy 15 lutego rano. Po przyjeździe zawodnicy winni się zgłaszać do tow. Boskiego na ul. Czerniakowską 131.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że uczestnikom przysługują zniżki kolejowe— 50%. Jednakże zniżki te należy otrzymywać albo w Okręgowych Urzędach Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, albo w tych miejscowościach gdzie takich Urzędów niema, należy zwracać się z odpowiednią prośbą do DOK lub do oficerów, kierujących wychowaniem fizycznym, stacjonowanych w danej miejscowości pułków. Zaznaczamy, że skutkiem starań ZRSS Państwowy Urząd W. F. i P. W. w Warszawie wystosował do DOK I, IV i V oraz do Okr. Urzędów W. F. i P. W. pismo Nr. 6197/społ., w którem prosi o okazanie pomocy ZRSS w przygotowaniu kandydatów do zawodów olimpijskich.

Zgłaszający się na kurs będą przyjmowani w kolejności zgłoszeń, prycem będą brani pod uwagę tylko ci, co uprzednio wpłacili wpisowe.

Ruch kult - oświatowy

ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ. W nadchodzący czwartek, t. j. w dniu 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej przy ul. Królewskiej 16, ob. prof. Tadeusz Kotarbiński wygłosi odczyt na temat: *„Rozbiór krytyczny argumentów przeciwników wolnomyślicielstwa.*

KOMISJA KULTUR.-OŚWIATOWA I KOŁO KOBIET DZIELNICY P. P. S. MOKOTÓW urządzają dnia 15 lutego 1931 r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu — ul. Chocimska 23

„PODWIECZOREK TANECZNY" — dla członków i wprowadzonych gości. Ceny biletów: dla towarzyszy 1 zł., dla towarzyszek 50 gr.

Dnia 14 lutego o godz. 10 w. w lokalu Dzielnicy *„Powiśle"* odbędzie się *Zabawa Taneczna* dla członków i rodzin, na które zaprasza Komitet dzielnicy. Zaproszenia na miejscu.

Komitet dzielnicy.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Syrena"

Narodowy

o g. 8 „Piękne Polki"

Nowy

o g. 8 „Rozkosz uczciwości"

Letni

o g. 8 „Ńoc Sylwestrowa"

TEATR „ATENEUM". Gra codziennie „Ulicę" Rice'a.

TEATR WIELKI. Dziś „Syrena'.

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych „Piękne Polki".

W próbach komedja p. t. „O dobrych i złych żonach". Jest to pierwsza sztuka współczesna Adolfa Nowaczyńskiego, autora wielu sztuk historycznych.

TEATR NOWY. W dalszym ciągu sztuka L. Pirandolla „Rozkosze uczciwości".

TEATR LETNI. Dziś „Noc Sylwestrowa".

TEATR POLSKI. Codziennie ‚Katarzyna".

TEATR MAŁY. Dziś „Jaś z księżyca"

TEATR „QUI PRO QUO". „Nos do góry"

TEATR REWJA „MORSKIE OKO". Rewja karnawałowa: „Hallo! Malicka i Sawan!".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Rewja p. t. „Tylko dla dorosłych".

„OPERETKA WARSZAWSKA". Powtórzenie premjery „Noce w Kairze".

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej".

TEATR REWJI „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Rewja artystyczna w 2 częściach 14 obrazach p. t. „1001 Olimpjada".

TOMBOLA — BAL MASKOWY ARTYSTÓW MIEJSKICH. W nadchodzącą sobotę, o godz. 12-ej w nocy w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych zgromadzą się wszyscy miłośnicy sceny na tradycyjnej Tomboli na dochód Kasy Pożyczkowo-Wkładowej artystów Teatrów Miejskich. Loże i bilety wejściowe sprzedają kasy teatralne w gmachu Teatru Wielkiego.

ŚWIAT EKRANU



WILLIAM HAINES
bohater metro Goldwyn Mayer.

CASINO — HAI-TANG

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy premjery obrazu dźwiękowo mówionego z jedną z ulubienic publiczności prześliczną chinką **Anną May Woug.** Do pewnego stopnia spotkał nas zawód. Coprawda skośnooka gwiazda jest również czarująca jak dawniej, coprawda ładnie śpiewa i ładnie tańczy, ale sceny mówione wypadły fatalnie. Pomijam już nawet ów zasadniczy feler, że obraz całkowicie mówiony wykonany w języku angielskim, nie może liczyć na powodzenie u szerokiej publiczności. Głos ślicznej Chinki w scenach mówionych wypadł fatalnie i psuje tylko wrażenie jej gry mimicznej.

Sam obraz nie przedstawia nic nowego ani szczególnie interesującego. Banalny scenarjusz osnuty na miłości oficera rosyjskiego do chińskiej tancerki, miłości zakończonej tragicznie, ponieważ Chinka ratując brata musiała swym ciałem zapłacić księciu za ułaskawienie skazańca.

Nadprogram, ciekawy tygodnik Foxa, ładna groteska rysunkowo dźwiękowa i wyjątkowo interesujący dodatek polski, przedstawiający różne odłamy sportów zimowych w Polsce. IKA.

CHEVALIER W „CZARZE WALCA"

Chevalier obecnie będzie grał w przeróbce znanej operetki p. t. „Czar walca", którą reżyserować ma Ernest Lubicz.

WYBRYKI CENZURY... I LOGIKA

Znakomity film „Ufy" pod tytułem „Pod błękitnym aniołem" („przerobiony" przez „specjalistów' polskich — o czem napiszemy oddzielnie) ukazał się na ekranie pod zmienionym tytułem — jako „Niebieski motyl". Ponoć zmuszono do tego motywacją — iż zdaniem cenzora anioł — ...nie może być błękitny. Nie tak dawno widzieliśmy film, który nosił nazwę „Upadły anioł", oglądaliśmy już kiedyś i „Czarnego anioła..." Mimowoli nasuwa się pytanie dlaczego anioł może być „upadły" i może być „czarny" ale nie może być... błękitny...

Z PRODUKCJI SOWIECKIEJ

Pudowkin pracuje obecnie nad stworzeniem Wielkiego filmu europejskiego w latach 1914 — 18. Film ten ma być nagrany w taki sposób, by żadna cenzura żadnego państwa nie mogła rościć sobie pretensji do skreślań.

Drugim obrazem wojennym ma być film osnuty na tle wojny polsko - sowieckiej, w którym ma występować — i sam Piłsudski. Ogłoszono podobno konkurs na najpodobniejszego do niego statystę.

Nagół produkcja sowiecka jest bardzo ożywiona, gdyż na rok 1931 jest przewidzianych w planie „sowkina" 100 filmów artystycznych, **12 dźwiękowców** i 27 kronik dźwiękowych.

ZAWODY W KRYNICY NA EKRANIE

Zawody hokeyowe w Krynicy zostały sfilmowane przez wytwórnię Foxa, która włączy ten film do swego tygodnika dźwiękowego rozsyłanego na cały świat.



UROCZA BOHATERKA
MONTE CARLO
Jeanette Mac Donald.



„JASNOWŁOSY SŁOWIK"
czyli Elza-Elster w nowym obrazie Ufy.

PIERWSZE ATELIER DŹWIĘKOWE W POLSCE

Największe w Polsce atelier filmowe przy ulicy Wolskiej 42, zostało obecnie przerobione na pierwsze w Polsce atelier dźwiękowe zaopatrzone w najnowsze wynalazki, umożliwiające nagrywanie filmów dźwiękowych.

KINA DŹWIĘKOWE W NIEMCZECH

O tem, w jak szybkie mtempie film dźwiękowy zdobył cały świat, zwyciężając film niemy, świadczyć mogą chociażby następujące cyfry.

W grudniu 1929 r. zainstalowano w Niemczech 205 aparatur dźwiękowych, w 1930 r. kin dźwiękowych było już 572, a obecnie Niemcy posiadają już 880 kin dźwiękowych, liczących ogółem 600 tys. miejsc. Procentowo jest to jedna czwarta ogólnej liczby kin niemieckich.

ODZNACZENIE GEN. BYRDA

Gen. Byrd został odznaczony orderem Narodowego Towarzystwa Geograficznego za sfilmowanie swej podróży, która uzyskała szalone powodzenie na całym świecie

HALLELUJA — ARCYDZIEŁO KING VIDORA

W jednym z największych kin Paryża wyświetlany jest obecnie film niezmiernie ciekawy i zasługujący na nazwę filmu rewelacyjnego. Genjalny reżyser King Vidor postanowił dać światu coś zgoła nowego — i po temat sięgnął w tak mało znany a tak indywidualny świat murzynów. Nie tych murzynów afrykańskich, dzikusów, pół ludożerców, których tak chętnie przedstawiają reżyserzy filmowi jako czarny (nie tylko pod względem skóry lecz i charakterów) element scenarjusza. Bohaterzy „Halleluja" to cząstka wielomiljonowej rzeszy czarnych obywateli Ameryki, tych nieszczęśliwych, których szowinizm rasowy amerykanów spycha w otchłań nędzy i upadku.

Miałam okazję widzieć „Halleluja" — i nie mam słów dla tego filmu. Głęboka nuta dramatyczna, którą przepojony jest cały niezmiernie zresztą ciekawy scenarjusz, niebywale interesująco przeprowadzona fabuła, bajecznie ciekawe szczegóły obyczajowe i doskonała gra czarnych aktorów oto cechy charakterystyczne filmu, który powinien jaknajszybciej zdobyć prawo ukazania się na polskich ekranach.

To nie banalny romans, to nie film sensacyjny, — to wielkie dzieło znakomitego reżysera, który zapragnął ukazać ludziom nieznany świat — nieznanych ludzi. Ten film to nieprzemijającą sensacja dnia, to nie obraz sezonowy, to wielka powieść obyczajowa, to historyczno - etnograficzny dokument, który będzie zawsze aktualny.

Gdyby ten film nie miał się ukazać w Warszawie, lub gdyby z jakich przyczyn został jak np. „Błękitny motyl", przerobiony, byłaby to wielka krzywda dla wszystkich wyznawców X muzy. Wierzymy, że premjera „Halleluja" odbędzie się niedługo. IKA.



MALICKA
rozmawia z reż. Ordyńskim na temat nowej roli w filmie Paramount.



SAMBORSKI
ukaże się w nowej kreacji w filmie Paramount.

Co wyświetlają kina?

ATLANIC: „Porucznik Armand".
APOLLO: „Serce na ulicy".
CAPITOL: „Na Sybir".
CASINO: „Hai Tang".
COLOSSEUM: „Niebieski motyl".
COLOSSEUM (Mała Sala): „Branka Czerwonego Wodza".
FILHARMONJA: „Na falach namiętności".
KOMETA: „Zielona brygada".
MAJESTIC: „Napowietrzni piraci".
MIEJSKI: „Lokomotywa Nr. 2329".
POLA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand".
PALACE: „Niebieski motyl".
PAN: „Indyjski grobowiec".
SPLENDID: „Kobieta, która się śmieje"
STYLOWY: „Karkołomne zakręty".
TĘCZA: „Tryumf miłości".
UCIECHA: „Moje słoneczko".
WISŁA: „Niebezpieczny romans".
ZNICZ: „Mroalność pani Dulskiej".
FORUM: „Szkarłatny rumak".
KINO „1 ZŁOTY": „Krystyna" i „Pokusy Broadwayu".
HOLLYWOOD: „Złote bagno".
LUX: „Iwonka" ze Smosarską
MEWA: „Ameryka się bawi" i „Lekkomyślny książę".
PROMIEŃ: „Eddie Polo".
PETIT TRIANON: „A gdy nadejdzie chwila rozstania".
ROXY: „Cztery pióra".
SOKÓŁ: „Żegnaj pierwsza miłości".
TON. „Bitwa nad Somną".
TOMBOLA: „Prawdziwa miłość awanturnicy" i „Spadek Sami Weisteina"
URANJA: „Bali — kraina cudów".

ROMAN GUL. 23)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Niech jedzie z wami. Jedźcie już jutro. Pierwsze spotkanie ze mną wyznaczam na 20 marca w resursie kupieckiej na maskaradzie. Rozumiecie?

— Nietrudno zrozumieć.

— Bardzo się cieszę, że nietrudno. Sądzę, że robota pójdzie lepiej.

— Jeśli będziecie uchwytni, to i ja tak sądzę.

Nagle Azef uśmiechnął się wolnym, rozszerzającym twarz uśmiechem. Była to oznaka — łaskawości.

— No, dobrze, — powiedział, — nie będziemy sprzeczać się, dalibóg lubię was. A propos, ciągle chcę przejść z wami na ty. Będziecie pomocnikiem w zamachu na Plewego. Dobrze, co? — śmiał się, wstając ociężale z niskiego fotelu, — mówiłem przecież, że jesteście arystokratą, lecz to nie przeszkodzi, w konspiracji potrzeba nam i panów i dorożkarzy, — śmiał się przez nas.

I ściskając rękę Pawła Iwanowicza dwiema rękami, powiedział:

— Dziś w „Jarze" zobaczycie Pokotiłowa. Jutro w trójkę jedźcie na stanowiska.

18.

Śnieg moskiewskich ulic iskrzył się, jakgdyby stolicę wyłożono taflami białej posadzki. Różnolita publiczność pędziła w wyłożonych dywanami saniach. Kokotki z oficerami. Kupcy w staromodnych szubach, zeuropeizowani synowie kupców w futrach z bobrami. Przyjezdni z prowincji. Przepijający państwowe pieniądze urzędnicy. Kogo tu nie było!

Petersburską szosą pędził też Borys Sawinkow. Wielu pozostawało w tyle za rączym konikiem. Tylko para siwków, pędzących wściekłym cwałem, ominęła ich, jakgdyby śpieszyli się jeźdźcy, bo nie dożyją, nie dojadą do „Jaru".

Miłośników cygańskich nastrojów, po których bolą kości, spienione chrapiące konie wiozły do niewielkiego jednopiętrowego domu ze zwykłym szyldem „Jar".

„Jar" był niski, były stoliki, otwarta scena. Wydawało się, nic szczególnego, a jednak było coś w zamiejskiej knajpie. Setki marzycieli, bogaczy, durniów, neuropatów, strzelało tu do siebie w gabinetach w czasie cygańskich tanów jakiejś Szury czy Mury.

— Gabinet trzeci.

— Pan Pozwoli, — zgiął się tatarczuk. Sawinkow poszedł za biegnącym żwawo tatarczukiem we fraku. Przeszli przez przepełnioną salę. Sawinkow czuł zapach kwiatów, perfum, alkoholu. Siedziały fraki, dekolty, smokingi, marynarki.

Przy dźwiękach gitar, które lada chwila — zdawało się — rozlecą się na drzazgi przy tej zwarjowanej grze, śpiewała na scenie kobieta o gorących assyryjskich oczach, cała w jaskrawej czerwieni, czarna, jak ziemia.

Kobieta wydała się Sawinkowowi pełna determinacji.

— Proszę, — zgiął się tatarczuk koło gabinetu.

Drzwi zamknęły się. Z za stołu wstał wysoki rosyjski „barin" o długiej, kędzierzawej brodzie.

— Paweł Iwanowicz? nie poznajecie? — rzekł Pokotiłow, ściskając rękę.

— Lich wie, co to jest, z odległości dwóch kroków, rozmawiając z wami cztery godziny, nie poznałbym.

— Tem lepiej. Cieszy mnie to. Ale tutaj trzeba. Pozwolicie?

— Bardzo proszę, — podstawił Sawinkow wysmukły kielich.

Z luster spojrzeli na Sawinkowa dwaj wytworni rosyjscy panowie. Jeden z brodą, typowy rosjanin. Drugi ogolony, z mongolskiemi, śmiejącemi się oczami, wyglądający, jak młody ksiądz.

— Zauważyliście, jak porysowane są tutaj lustra? Wieki całe wprawiano się.

— Wypróbowali djamenty. Oczekując was, czytałem napisy, wcale zabawne.

Sawinkow wstał, podszedł do lustra, w oczy wpadł mu zrobiony po pijanemu zamaszysty napis poprzez całe lustro — „Miłość" i dalej nieczytelnie.

— Mogę spróbować i mój djament. — Sawinkow przekreślił napis „Miłość napisem „Śmierć". Lecz wypadło kiepsko i, śmiejąc się do lustra, odszedł.

— Widzieliście się z Iwanem Nikołajewiczem?

— Tak.

— Iwan Nikołajewicz powiedział: wy, ja i „poeta" wyjeżdżamy jutro do Petersburga. Szwejcer wyjechał. Jegor jest już na miejscu.

— Tak, tak. Iwan Nikołajewicz mówił mi. Wiadomości i obserwacje ma się komunikać wam, wy zaś bezpośrednio...

Lecz nagle za ścianą rozgrzmiał chór, tupot nóg, piski i jednocześnie rozległ się hałas tłuczonych talerzy. Zatańczyło wiele nóg. Pośród zgiełku, gwizdu, jakgdyby tysiąca wesołych bałałajek, grzmiał chór: — „Ach, ty barynia, ty sudarynia".

— Pewnie kupcy, z fantazją bawią się, — uśmiechnął się Sawinkow, lubiący hałas, śpiew, strzelanie korków.

— A więc wy będziecie utrzymywać kontakt z Iwanem Nikołajewiczem?

— Ja, Sazonow i Maciejewski zostaną dorożkarzami. Kalajew zajmie się uliczną sprzedażą papierosów. Wy i Szwejcer — przygotowaniem pocisków.

— Tak, tak, —wypił Pokotiłow haust szampana, przysłuchując się niemilknącej hulance.

Dziwne było, że genewski emigrant „towarzysz Aleksy", którego Sawinkow znał, siedzi tu, jako rosyjski pan z brodą i z cudzej brody płyną głos i myśli emigranta Pokotiłowa.

— Pawle Iwanowiczu, oczywista, ja podporządkuję się dyscyplinie i poleceniom Iwana Nikołajewicza, — to doskonały organizator, dobry towarzysz, lecz zrozumcie, że dla mnie będzie okropne, jeśli i teraz pominą mnie.

(C. d. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.